



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# ZIENNIK

Polityczny, Społeczny, Ekonomiczny i Literacki,  
święcony sprawom miejscowym i Zagłębia  
Dąbrowskiego.

## Od wydawnictwa.



„Kto ma duszę, niech wstanie! niech żyje! bo jest czas żywać!” — Te słowa poety pobudziły nas do podjęcia ciężkiego zadania, jakim jest bezsprzecznie wydawnictwo pisma codziennego na **provincji**.

Tak, na provincji, gdyż Czestochowa, jakkowiek liczy około 70.000 ludności, czyli jest trzecim miastem w Królestwie Polskim, nie posiadała dotychczas takiego organu, w którymby mogła pełną pierś wypowiedzieć własne zdanie, otwarcie wziąć udział w wymianie zapatrywań, głośno bronić praw swoich lubo nie się doporinać. Czyniono to taksam, jak w pierwszym lepszym miasteczku, czyli wszelką opinią każdy pogląd! Jakkolwiek działalność nie mogła się „ślezyć ujawnić” i sprawiedliwić, co powodowało wiele niesprawiedliwych od t. zw. provincji. Wyrazu tego nie rozumiemy w dosłownym znaczeniu, ale w tem pojęciu, zdana miejscowość, nie pozyskawszy nazadów, łączących ją ściśle z myśleniem ogólnym, posiadac musi takie stosunki, które czynią z niej owa **provincję**, znajdującą się kleszczach przesądów, ptkarstwa i błażostek; równinę, na której ponad poziom ciężkich poglądów życie nie wybiega.

Dlatego powiedzieliśmy, że podejmujemy zadanie ciężkie. Tym nie mniej uważamy je za bardzo wdziernie, gdyż pewni jesteśmy, że znajdzie się znaczny poczet ludzi wszelkich warstw i stronniectw, którzy poprą usiłowania nasze, dotyczące utworzenia pozytywnego — w całym tego słowa znaczeniu — organu dla Czestochowy i Zagłębia Dąbrowskiego, i poparcie swe przejawia sercem i czynem.

Pismo codzienne dla przeszło dwukroćstutysięcznej ludności jest potrzebą konieczną, choćby dla informacji najniezbędniejszych, wreszcie dla wielu innych powodów, nie mówiąc

już o szeregu nastreczających się do omówienia spraw publicznych.

Wówczas gdy tylko o miedzę, każde ognisko ludnościowe korzysta z doskonałych urządzeń kulturalnych i posiada wszelkie środki dobrobytu — u nas, miejscowości, które po kilkadziesiąt tysięcy ludzi zamieszkuje, pogrążone są w ciemności i brak im, biorąc na ogół, nawet poczucia cywilizacyjnego.

Leż powiedzieliśmy: **nastał czas żywać**, co znaczy, że chcemy, aby i Czestochowa z ludną i ruchliwą okolicą swoją w pochodzie cywilizacyjnym nie pozostawała w tyle, ale szła razem z innymi, niosąc na czele swoim rozwiniętą sztandar kultury.

Takim sztandarem winno być pismo nasze. To też wokoło niego i przy niem skupić się powinni ci wszyscy, którzy w pierśiach swych żywią kulturalne ideały ludzkości. Winni się skupić i przyłączyć, aby te ideały ujawnić, umocnić, rozszerzyć, czy wreszcie tłąć dopiero iskierkę rozżarzyć.

Zadaniem pisma naszego — pisma, do którego na podwaliny wzięliśmy gorące umiłowanie ojczyznego kraju i wytrwałą dążność do uszczęśliwienia ziemiaków — będzie gromadzenie najzdrowszego ziarna cywilizacji, aby treść pisma nie tylko poczytność i zaufanie zdobyła, ale, by czytelnicy z ziaren tych zbierali plon jaknajobfitszy.

„Bo jest czas żywać”: to jest, doczekaliśmy narazie czasów, w których zachwaszczoną niwę dobrobytu społecznego i ekonomicznego możemy uprawiać nie pierwotną sochą, lecz udoskonalonym plugiem, jednocześnie opróżniając przepiękną tę pracę słońcem uczuć najpodnioslejszych!



„Wiadomości czestochowskie” czyli **DZIENNIK CZESTOCHOWSKI**, obliczony na szeroką poczytność, zarówno ze względu na miejsce bardzo licznie uczęszczane, jak również na wielką liczbę mieszkańców Czestochowy i Zagłębia Dąbrowskiego, obejmie wszystko, co czytelnikowi tutejszemu jest potrzebne.

W tym celu organizowaliśmy obsługę informacyjno-dziennikarską, która umożliwi nam podawanie **telegramów wasnych i agencyjnych, korespondencji, nowin bieżących z miasta, z okolicy, z Zagłębia Dąbrowskiego, z Kraju i z całego świata.**

Ustanowiliśmy korespondentów w **Piotrkowie, Radomiu, Sosnowcu, Czestochowie, Zawierciu, Dąbrowie górniczej, Będzinie, Siechowie, Oleszku, Krocach**, skąd nadsyłane wiadomości tworzyć będą dział **nowin politycznych**.

Zapewniliśmy sobie wiadomości z **Warszawy, Łodzi, Wilna, Głowa, Bytomia, Katowic, Wrocławia, Cieszyna, Poznania, Krakowa i Lwowa**.

Stale też otrzymywać będziemy listy z **Petersburga, Moskwy, Odessy, Tyflisu, Tomsku, Irkutcka i Czyni**.

Dosć czasu zamieszczą będziemy korespondencje z **Mednia, Berlina, Hamburga, Rzymu, Paryża, Londynu, Nowyorku, Chicago i Kurytyby**.

Mamy zapewnione wiadomości z **Pragi, Sofii, Belgradu i Konstantynopola**.

**Artykuły wstępne** w najważniejszych sprawach społecznych i ekonomicznych przyrzekli pisywać dla naszego pisma następujący autorowie: **dr Jan Bleszyński, Edward Chwałewicz, Leon Choromański, Stefan Voriski, Zbigniew Kamiński, Lucjan Kościelski (Sarmaticus), Wiktor Karliński, Władysław Batorycki, Henryk Weberski (Frenkel)** i inni.

Feljetony nasze zasłać będziemy pracami: **pp. Bolesława Gerczyńskiego, Jana Kleczyńskiego, doktora Marjana Michała Poznańskiego** i innych.

o-  
o-  
ed

Znany i ceniony poeta Pan **KAZIMERZ LASKOWSKI** (El) przygotowuje umyślnie dla nas niezmiernie ciekawą powieść historyczną

p. t. **“POD WATERAMI”**

której treść podwójnie zainteresuje Czestochowian, gdyż bohaterowie powieści pochodzą ze stron tutejszych.

Zwróciliśmy się również do autora „Chłopów” pana **WŁADYSŁAWA ST. REYMONTA** o zasilanie naszego pisma swymi utworami.

Dalej postaramy się wkrótce zamieścić jeden z nieznanych nam utworów **STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO**.

Bedziemy urozmaicać treść beletrystyczną naszymi utworami pp. **Wandy Grot-Bęczkowskiej**, **Zygmunta Ba Artura Głiszczyńskiego**, **Jadwigi Pestkowskiej** i **Stanisława Przegląd literacki** zamieszczać będzie p. **Antoni Znawca** stosunków Zagłębia Dąbrowskiego. **Dąbrowski** przyrzekł nam umyślną pracę.

Pan **Edward HERTEL-HIRSZOWSKI** pisze dla nas specjalnie

## HISTORJE KULTURY

W dziele higieny korzystać będziemy z prac znanego bakterjologa d-ra **Stanisława Serkowskiego** w Łodzi.

Pozatem stałymi rubrykami naszego pisma będą: **Wiadomości Kościelne**, dotyczące rozporządzeń władzy duchownej, zmian osobistych w hierarchii i t. d. **Przeglądy spraw miejscowych**, dotyczące życia i rozwoju wszelkich instytucji, towarzystw i stowarzyszeń. **Rozporządzenia władz rządowych**, **głosy prasy polskiej i rosyjskiej**, **wiadomości polityczne**, **sprawozdania artystyczne i teatralne**, **odpowiedzi od redakcji**. **Sprawy robotnicze**.

**spraw wiejskie**, **ceny targowe**, **kursa giełdowe**, **wiadomości handlowe**, **Humorystyka**, **Nekrologi**, **reklamy i ogłoszenia łatwe**, **Wiadomości literackie** pisma obejmuje

p. **Władysław Rowiński**.

Dzielnicy współpracownicy we wszelkich działach pracownicy zebrać doła naszej Redakcji wszystkie **artykuły** pisarskie, jakkolwiek **Czestochowian** i **Zagłębie Dąbrowskie** posiada (wielu już ich przyrzeczeń), a tuszymy, że przy ich **współudziale** żyć w **Czestochowie** i **Zagłębiu** zatętni z **pożytkiem** dla **naszych** **rodaków** i **całego** **kraju**.

**Cena prenumeraty**: w Czestochowie, Dąbrowie i Sosnowcu wraz z odnośnieniem pisma rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1, 50 kop. W Zawierciu, Radomsku i w miasteczkach i wsiach okolicznych

... 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1, 50 kop. w Litwie i Cesarstwie (poczta): rocznie rb. 12, półrocznie rb. 6, kwartalnie rb. 3, 50 kop. Na Szląsku: rocznie 6 marek, kwartalnie 3 marki, miesięcznie 1 ... 20 fenigów. W innych krajach zagranicą rocznie rb. 12, półrocznie rb. 6, kwartalnie rb. 3.

**Administracja i ekspedycja** „Wiadomości Czestochowskich” (Dziennika) mieści się w Czestochowie, Aleja II № 38.

Adres **REDAKCJI**: Czestochowa, Aleja II № 38. Telefonu № 50. Skrzynka pocztowa.

Adres telegraficzny: Czestochowa — „Dziennik”.

**CENY OGŁOSZEŃ**: na 1 stronie 30 kop. za wiersz, w treści pisma „nadesłane” 50 kop. wiersz, reklamy 20 kop. nekrologi 20 kop. za wiersz, ogłoszenia na ostatniej stronie po 10 kop. za wiersz, ogłoszenia drobne po 5 kop. za wyraz. Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy w fabrykach, warsztatach, biurach bezpłatnie.

W Warszawie: Biuro Dziełków Ungra (Wierzbowa 8 i Aleja Jeruzolimskie 10) Specjalna agentura i Szląsk pruski znajduje się w Lublińcu, p. 10 Rzesznicka.

W Krakowie: pp. Hopca Salomonowa (plac Maryacki), we Lwowie: p. St. Sokołowski (passaż Hausmana), w Wilnie: J. Zawadzki, w Mińsku: W. Kozłowski, w Białymstoku: p. Kaufm., w Grodnie: p. Kozłowski, w Moskwie: p. L. Metz i sp.

W Berlinie: Rudolf Moss, w Paryżu: Biuro dzienników Rada (Cite de Treviso, 14).

prenumeratę i ogłoszenia w Czestochowie przyjmuje księgarnia p. f. „J. Nowicki i sp.” (Aleja II-ga)

Kto zapłaci prenumeratę do końca roku bieżącego, otrzymywać będzie dziennik cały miesiąc marzec **bezpłatnie**.

**Robotnicy** i ludzie mniej zamożni mogą prenumerować za opłatą **tygodniową** po 12½ kop. 25 groszy, wnoszących bezpośrednio do księgarni „J. Nowicki i S-ka”.

Wszystkie nowe wydanie dnia 1 marca 1906 roku, przyczem zaznaczamy, że dotychczasowy podpisujący afiszem zapowiedź ze zmian w formalnych, od powyższej daty, dla braku czasu ustąpiła redakcji.

D. WILKOSZEWSKI

OSCHEJN.

Drukarnia D. W.

w Czestochowie.

Redaktor Dr. PIETRASIEWICZ

Cena 3 kop.

# WŁADOMOSCI CZĘSTOCHOWSKIE

# DZIENNIK

Polityczny, Społeczny, Ekonomiczny i Literacki,  
poświęcony sprawom miejscowym i Zagłębia  
Dąbrowskiego.

Czwartek, dnia 1 (16) Marca 1906 roku.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa, Aleja II № 28, telefon nr. 50, skrzynka pocztowa № 21, adres telegraficzny: „Dziennik - Częstochowa”.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Redakcja otwarta w dni powszednie od godz. 8-ej do 7-ej wieczorem; w niedziele i święta od godz. 4-ej do 6-ej po południu.

REKURSY: w Sosnowcu: Księgarnia p. K. R. w. i p. f. „Wiedza”;  
w Dąbrowie: Księgarnia p. K. Kostrzeńskiego;  
w Siedlcu: Księgarnia p. Smyczyńskiego;  
w Zawierciu: Księgarnia p. Łubke;  
w Noworadsku: Księgarnia p. f. Janina;  
w Warszawie: Biuro ogłoszeń Ungre.

**CENA PRENUMERATY:**

Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalne rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką.

**OGŁOSZENIA:**

1 wiersz na pierwszej stronie 30 kop., „na-desłane” 50 kop., nekrologia 20 kop., reklamy 30 kop., na ostatniej stronie 10 kop., drobne za jeden wyraz 3 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księgarnia p. f. „J. Nowicki i S-ka”.

**Rozkład pociągów.**

Ochodzą z Częstochowy: a do Warszawy: 5.55 r. (osobowy); 8.57 r. (kurjer); 9.52 r. (osob.) 11.29 przed poł. (pospieszny); 3.46 po poł. (począt.); 6.42 w. (osob.); 12.24 w nocy (tow.-osob.); 2.02 w nocy (osob.); 2.51 w nocy (osob.); b) do Piotrkowa: 10.09 wiecz. (osob.); c) do Sosnowca i Granicy: 6.44 r. (pos.); 9.24 r. (tow.-osob.); 11.47 przed poł. (począt.); 2.45 w. (pos.); 5.53 w. (osob.); 7.27 wiecz. (posp.); 8.53 wiecz. (kurjer); 9.10 w. (pas.); 4.27 w nocy (kurjer); d) do Herbow: 9.13 r.; 12.12 w. (pos.); 3.34 po poł.; 7.24 wiecz. N. B. Pociąg wychodzący o godz. 6 m. 40 wiecz. ze stacji Częstochowa-herbska niema połączenia z pociągami zagranicznymi.

**Skład Przyborów Kościelnych  
M. Sakowskiej**

w CZĘSTOCHOWIE, na Jasnej Górze, ul. św. Barbary dom własny Nr. 772, zaopatrzoney w Chorągwie, Kapy, Ornaty, Stupy, Burey, bieliznę, oraz przerabiamy ruszające aparaty. Wszelkie zamówienia w zakresie powyższym w chodzącej wykonywane summiennie, akuratawie, po cenach najprzystępniejszych, o czym zawiadamiając, mamy zaszczyt polecić się łaskawej pamięci W. W. Książkom Proboszczom.

**Zakład Artystyczno-Fotograficzny  
Edw. K. Dietrycha**

w Częstochowie Aleja II № 18, gdzie cukiernia Raschke.  
Pogoda się robi różniacy w zyczeniu.

**Częstochowskie Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowe**  
pośredniczy w dostarczaniu wszelkich towarów swoim członkom i zbywaniu ich produkty.

**Hotel Krakowski**  
ul. Kamienic 17,  
przy klasztorze Jasno-Górskim.

**Cukiernia I. RASCHKE**  
w Częstochowie, Aleja 2-ga Nr. 18,  
poleca się Szanownej Publiczności.

**B-cia FELIKS**  
w Częstochowie, Lesopólna № 3.  
Przedsiębiorstwo robót budowlanych

**Restauracja w Hotelu Angielskim**  
poleca  
Śniadania, Obiady i Kolacje.  
**Piwo Rygskie, Stritzky z antalka.**  
Piwnice zaopatrzone we wszystkie trunki zagraniczne i krajowe.  
Sabinety z oddzielnym wejściem.

**Lekarz-Dentysta M. Grejniec**  
Leczenie, plombowanie, wymownianie zębów bez bólu. Zęby sztuczne bez podniebienia.  
Kam. kupa № 10 i pod kielich, przy ścianie ul. p. Świdła.

Wskazanie ERZYSTWIACIA LAT + PRACOWNIA PASTELI  
**Kotler** w składzie wykończony od najnowszych do nowożytnościowych. **Waty** winnego wyrobu. Na składzie firmy Pa. ch. i Piar. i stano m. taryfy na wstanie domku.  
**E. H. Schumann i S-ka,**  
domowej Lechomski.  
Pocztowy o numerze 4740 na adres: ALEJA I № 12, dom St. Wolfberg.

Częstochowa, 1 marca.  
Dziś wchodzi w życie nowa, dodatkowa taryfa celna, uzupełniająca dawny rosyjsko-niemiecki traktat handlowy z r. 1894, mający zachować swą siłę do 31 grudnia 1917 roku.  
Nowa umowa, podpisana d. 28 lipca 1904 roku, przez sekretarza stanu Witte i kanclerza niemieckiego Bülowa, dotyczy najżywnotniejszych interesów ludności obu mocarstw.

Zanim podamy bliższe szczegóły co do zmian w opłacie cła, zaznaczymy ogólnikowo, że dodatkowa konwencja wywrze ogromny wpływ na handel między obu mocarstwami, w jakim stopniu ujemnie u nas—trudno powiedzieć.

Sądząc z tego, że dodatkowa taryfa przewiduje znaczną podwyżkę cła na wyroby metalurgiczne i przetwory chemiczne, należy się spodziewać, iż dział ten przemysłu u nas powinien się wzmóc; wszelako, biorąc pod uwagę znaczne podwyższenie stawek na wywożone do Niemiec zboże, zmianę taryfy dotkliwie odczuje rolnictwo.

Ze i przemysł rolniczy w Królestwie Polskiem w tym względzie nie zyska—śmiało można mówić, gdyż i dotychczas od lat wielu mądra rosyjska zalewała wszystkie nasze ogniska ludnościowe. Błyska cokolwiek nadzieja, że może przez utrudniony wywóz zboża do Niemiec stanieją u nas przetwory zbożowe i podnie się miejscowy przemysł młynarski.

Wszelako nie można nie przesądzać i dziś liczyć się jego możemy z faktem na pewno, że dla rolnictwa nowa taryfa celna jest ogromnie ciężka.

Nowe do niemieckie na produkty rolnicze w porównaniu z dotychczasową taryfą, przedstawia następujące różnice w markach z podwójnego centnaru (marka=46.29 kop., podwójny centnar=100 kilogr.=6.1 pudów):

	Dotychczasowa taryfa	Cło	Nowa taryfa
ogólna traktatowa		ogólna traktatowa	
Pszonica	5.00	3.50	7.50
Żyto	5.00	3.50	7.50
Owies	4.00	2.50	7.50

Tym sposobem, stawki traktatowe nowej taryfy celnej na żyto i pszenicę powiększone zostały o półtora raza, na owies zaś jeszcze więcej. W jednostkach tutejszych powiększenie to przedstawia się tak: od puda pszenicy kop. 15, żyta kop. 11 i owsa kop. 17. Jeżeli porównamy nowe stawki ze średnimi cenami zboża w najbliższych portach niemieckich, np. w Królewc, to przekonamy się, że obciążenie opłata od pszenicy wyniesie około 40 proc. wauości puda tego ziarna, od żyta—45 proc. i od owsa—48 proc.

Oczywiście bardzo to w zgodny zwrot dla agrarjuszów niemieckich, którzy zyskali nowy środek do podniesienia ceny swego zboża, ale wiadomo, że wydajność rolna niemiecka nie zaspakaja potrzeb żywnościowych w Niemczech, a handel zbożem u nas musi szukać ujścia za granicą, czyli na nowej taryfie celnej nie Niemcy stracą, lecz nasi rolnicy, bo zmniejszeni będą, sprzedawca zboże tak tanio, aby się kupcom opłacił wywóz.

Tylko akcja społeczna mogłaby zapobiedz spadkowi cen zboża, mianowicie

nie sprowadzanie na potrzeby tutejsze skąd inąd, lecz spotrzebowywanie zboża miejscowego. Jestto przecież sentyment, który w świecie handlowym waloru niema. Droga więc realniejszą do utrzymania cen na poziomie niezależnym ani od cła, ani od zalewu skądinąd, byłoby obniżenie opłaty za przewóz kolejami zboża tutejszego choćby w obrębie pewnego obszaru.

Można śmiało twierdzić, że z zobowiązaniem byłoby dla producenta i konsumenta, gdyby zboże tutejsze miało zbyt przy zastrzeżonym wyżej warunku, jedynie w kraju. Wówczas ceny nie ustanawiałaby spekulacja, lecz regulowała istotna potrzeba popytu i zbytu. Zbyt zboża tylko na potrzeby kraju jest u nas możliwy, gdyż bogactwa krajowego nie opieramy już dzisiaj wyłącznie na produkowaniu ziarna.

W. R.

## P. Z. P.

Co to znów za trzy litery?

O! zwyczajne trzy litery z polskiego alfabetu, a co one oznaczają, dowiecie się Szanowni Czytelnicy z poniższego wyjątku „Kroniki tygodniowej”, zamieszczonej w ostatnim numerze „Tygodnika ilustrowanego”:

„Istnieje od bardzo dawna klub, stowarzyszenie czy... Partya Zwyczajnych Polaków. Są to panowie i damy, którzy i które nie chcą nazywać się ani „narodowymi”, ani „postępowymi”, ani „społecznymi”, a już na żaden sposób „wszechpolakami”, pomimo, że ten tytuł załatuje — kawierem. Mianują się oni, jak powiedziano wyżej „zwyczajnymi Polakami” i pozwalają członkom swojego klubu wyznaczać wszelkie poglądy pod następującymi warunkami:

1-mo. Żaden członek klubu nie ma prawa uważać za hulajgę, infamisa albo zdrajcę swego kolegi za to, że wyznaje inne teorie społeczne, inne polityczne poglądy.

2-do. W czasie wiecu każdy ma prawo roztrząsać kwestyie ze stanowiska własnych teorii; inni muszą go cierpliwie, a nawet uprzejmie wysłuchać, a jego wnioski zwalczać dowodami rozumowymi, nigdy zaś wymysłami, pięścią, kijem, rewolwerem, a choćby sztylblem.

3-10. Każdy członek klubu w sposób uprzejmy zobowiązuje się nie czynić nie takiego, publicznie ani prywatnie, co społeczeństwu albo jednostkom wyrządziłoby mogłoby szkodę. I na odwrót ma obowiązek czynić wszystko, co społeczeństwu i jednostkom może dać korzyści materialne albo duchowe.

Taki jest duch ustaw klubu „Zwyczajnych Polaków.”

Bolesław Prus.

sprowadzając bogi na ziemię, nie pozwala jednocześnie nam zapominać, że jesteśmy ludźmi, którym cdeko jeszcze do doskonałości.

Mistrz słowa, w małych piosnkach zamykał wielkie smutki, a głębia uczucia poetyckiego uzdolniała go do wyśpiewywania wszelkich odgłosów swego serca w przepięknych strofach, w których najwyższy artysta łączy się z wdziękiem naturalnej prostoty i szczerości.

„Księgą pieśni” zbudował sobie Heine pomnik po wieczne czasy. Innego mu nie potrzeba, bo cóż lepiej może przypominać wielkiego twórcę, jak jego własne dzieła.

Wydanie „Buch der Lieder”, w tłumaczeniu równym oryginałowi, pożądanym było i u nas, utwory bowiem w tym zbiorze zawarte, są najszczerzszymi i najpiękniejszymi objawami lirycznego natchnienia, które, jak to już rzekliśmy, po wszystkie czasy czarować będą i zachwycać umysły wrażliwe na piękno poetyckie.

Poniżej zamieszczamy ostatnią strofę z niewydanej jeszcze po polsku „Anzeli” Heinego w tłumaczeniu p. Władysława Nawrockiego:

Wściekły tej miłości zapust,  
To serc naszych odurzenie,  
Juz się kończy — i na trzeźwo  
Poziewamy patrząc na się.

Do dna kielich juz wypity,  
Co był pełen zmysłów szalu,  
Pieniąc się i skrzając po brzegi:  
Do dna kielich juz wypity.

Zamilkają również skrzypki,  
Co do tanca przygrywały  
Nam — do namietoski tanca;  
Również skrzypki zamilkają.

Zagasają również lampy,  
Które lały dzikie światło  
Na pstry pochod mieszkańcowy;  
Również lampy zagasają.

Jutro popielecowa środa...  
I namaszcę twoje czoło  
Popielcowym krzyżem, mówiąc:  
„Zwaz niewiasto, żeś jest prochem!”

W.

MAKSYM GORKIU

## Młody las.

Las rąbia... las młodzieńczy, żywy las zielony,  
A sosny przedwiekowe w smutnem zadumaniu  
W niebo szklane i ciche podniosły korony. —  
Smukle, w nierozwiązaniem zastygłszy pytania!

Las rąbia... czyli za to, że szemiał za rano,  
Że rozpiewanym szumem budził śmieiał przyrodę?”

Zwiasując pieśnią swych listowi rozpiewaną  
Złotego słońca blask i szczęście i pogodę?

Las rąbia... ale w ziemię padną ziarna płodne,  
Miną lata... i — mocne ziemi żywej siłą —  
Wstana duchy obrzymie jasne i ogodne  
I wielką pieśń zanućą nad bratnią mogiła!  
(Wolny przykład Stan. Poraja.)

## Z PRASY POLSKIEJ.

Nowe pisma. W Warszawie ukazały się dwa nowe pisma, których pierwsze egzemplarze otrzymaliśmy. Jednym z nich jest „Plotka”, tygodnik satyryczny pod redakcją znanego poety p. Kazimierza Laskowskiego (Ela), drugim — „Dzień dobry”, dziennik pod redakcją p. Józefa Łozińskiego, znanego krytyka teatralnego z zawieszzonego „Kurjera porannego”.

„Plotka”, za której godło wzięto Słowackiego: „Jeśli gryzę co — to sercem gryzę...”, dała w pierwszym numerze treść obfita, dowcipną i satyryczną, a nadto kilka doskonałych karykatur z chwili bieżącej. W wierszku „Zkąd rodem?...” autor kreślił program nowego pisma, jak następuje:

W poróh cienia się ponurich rodzi chmur,  
Gdy w rozdźwiękach osłabł zgodny bratni chór —  
Z jego echem chce do polskich trafić strzech,  
A jej matką — Iza serdeczna, ojcem — śmiech!

„Dzień dobry”, przejąwszy tradycję „Kurjera porannego”, jest tak samo jak tamten ruchliwy i pełen ciekawych wiadomości z chwili bieżącej.

Tygodnik ilustrowany w ostatnim numerze zamieścił w dziale literackim i artystycznym: Znak zapytania, przez Emmę Jeleńską. — Krzyż z Olszyny, wiersz przez Or-Ota. — Bitwa pod Grochowem 25 lutego 1831 r., przez J. Kl. Wileńskiego Tow. Lekarskie, przez d-ra Władysława Zahorskiego. — Mickiewicz żywy i umarły, przez A. Górskiego. — Kronika tygodniowa, przez Bolesława Prusa. — Jaskółka, przez G. Daniłowskiego. — Grobowiec Piotra z Bnina, przez A. Kędzierskiego. — Nowe książki. — Ryciny: Armia polska pod Grochowem, według komp. Loeillota. — Krzyż z pod Olszyny. — Order wirtuti militari. — Gen. Józef Chłopicki. — Bitwa pod Grochowem, według Wundera. — Gen. hr. Dybiez. — Bitwa pod Grochowem, przez J. Kondratowicza. — J. Frank. — Dr. A. Wojnicz. — Sala posiedzeń Wil. Tow. Lek. — Bitwa pod Grochowem, według A. Martineta. — Olszyna, przez W. Kossaka. — Tryptyk, przez K. Sichulskiego: — Anioł śmierci, przez Mazurka. — Nagrobek Piotra z Bnina. — Szuka stosowana. Na dział „chwila bieżąca” złożyło się też sporo artykułów i rysunków, pomiędzy którymi odznacza się dowcipem i aktualnością p. Stanisława Lenca „Zawieszenie prasy”.

czyniąc każdy na własną rękę jeden drugiemu psikusy. Według starorzymskiego przysłowia dowód to, że człowiek dla człowieka nie przestał być wilkiem, choć ze skruszoną miną powtarza szczytne: „Z prochu powstałeś — w proch się obrócisz!”

Ależ ile to szczytnych myśli, wspinających hasel powtarzamy bezmyślnie, miast pojąć za radą mędrcza Seneki i, poznawszy siebie, czynić to tylko, co jest nam potrzebne. Lecz my wolimy krzyżać, bo to najłatwiejsze, wolimy mleć językiem, bo to nie kosztuje, a nad wszelkimi sprawami, o ile nie chodzi o naszą osobistą kieszeń, niech łamią głowę ci, którzy mandaty przyjęli. Cóż jednak poradzą ci nieszczęśli, którzy z wiarą w dobre podjęli się komitetowania tu lub owdzie, gdy naokół słyszą jeno słowa, słowa i jeszcze raz słowa! Nie nakarmią niemi głodnych, nie odzieżą niemi ani jednego biedaka, ani też słowami nie pomogą nędzarzowi. Powiadają, że wina tego leży w zbiegu okoliczności. Istotnie, okoliczności są fatalne, ależ czy nie bywało różnie, a jednak nie ogarniała nas senność, przeciwnie trzymało się uszy do góry i szło się przez życie choć ze ścisniętem sercem, lecz z dzielnością rozumu.

## Henryk Heine.

Niedawno, bo przed kilkunastu dniami, minęło lat pięćdziesiąt od śmierci jednego z największych liryków doby przeobrażenia romantyzmu niemieckiego, Henryka Heinego, którego utwory, zwłaszcza „Buch der Lieder” (Księga pieśni) cieszy się wziętością i dotąd cieszyć się nią będzie, dopóki cześć dla piękna będzie istniała.

Heine (ur. 1799 — zm. 16/2, 1856) syn kupca z Düsseldorfu, poszedł za głosem ducha i w pierwszym już zbiorze młodzieńczych utworów wykazał nawskroś samorodny talent liryczny, który wznosił go na wyżyny genialności.

Dziwnie oryginalny urok poezji Heinego naprzemian rozczula i drażni, budzi śmiech, zmieszany ze łzami i ogarnia duszę miękkimi falami najcudniejszych tonów rzewności, pomimo, że niekiedy wśród nich odzywa się ostry, dysonansowy grzyt sztyderstwa.

Właśnie owa ironia nadaje utworom Heinego wdzięk nieporównany, bo poeta,

## VZYGZAKI.

Popielec i o czym zapomniamy. — Słowa zamiast czynów. — Do działania! — Co mamy? — Nowe małżeństwa.

Posypaliśmy wczoraj głowy popiołem, czyli znów przypominano nam, że wszyscy z prochu jesteśmy i w proch się zamienimy... A jednak, pomimo, że co rok popielec obchodzimy, podobno ogromna z pomiędzy nas liczba jest pewna, iż nie z prochu, nie z popiołu powstała, lecz z akasmitu, jedwabiu lub jakiego drogiego kruszcza. Stąd mamy, że pan X uważa za hetkę — petelkę pana Z, a ten ostatni pieni się że złości na widok, że pan Y włożył takisam kapelusz jak on i dla stwierdzenia, że ziemska jego powłoka składa się nie ze zwyczajnego ciała, lecz z drogich kamieni, ubiera się nazajutrz w futro z kołnierzem bobrowym. Juści Y tego nie dokaze, bo to by go zrujnowało, ale zazdrości Z — towi i z tego powodu psy na nim wieszają, a ludziska cieszą się,

## Kalendarzyk.

D. 1 marca.

Imiona chrześcijańskie: dziś św. Albina B., jutro św. Heleny C.  
Imiona słowiańskie: dziś Radosława, jutro Sławomila.  
Wschód słońca g. 6 m. 49, zachód g. 5 m. 36.  
Daty historyczne: 1813. Przymierze Rosji z Niemcami w Kaliszu. — 1815. Powrót Napoleona I z wyspy Elby.

Panorama w Częstochowie „Ukrzyżowanie Chrystusa” codziennie, od rana do znroku.  
Teatr. W Częstochowie: sobota 1 raz „Obrona Częstochowy”.  
W Sosnowcu: sobota „Obrona Częstochowy”.

Dbajmy o wychowanie dzieci — niech w każdym domu polskim znajdzie się skarbonka na oświatę dzieci niezamożnych.

## NOWINY.

Wszystkim, którzy nadesłali nam życzenia pomyślności w pracy i powodzenia — składamy serdeczne podziękowanie.

### CZĘSTOCHOWA.

**Pierwsza kompania.** Po raz pierwszy oddawna się zdarzyło, że o tej porze przybyła na Jasną Górę kompania. Stało się to w poniedziałek, a pierwszą ową kompanią było liczne grono pobożnych z parafii Mierzyce w pow. wielunskim. Pierwsi pątnicy uczestniczyli w 40 godzinem nabożeństwie na Jasnej Górze. Przewodnikami kompanii byli dwaj gospodarze: Piotr Latos i Piotr Skiba.

**Pozwolenie.** We wtorek teatr p. Felńskiego otrzymał od władz miejscowego pozwolenie na grywanie w dni powszednie wieczorami, z warunkiem jednak, aby przedstawienia rozpoczynały się o godz. 6 i pół a kończyły o godz. 10-ej. **Wobec** tego ruch na ulicach trwać może do godziny 11-ej w nocy.

**Podatki.** Zaległe podatki magistrat częstochowski zaczął ściągać od obywateli drogą rekwizycji wojskowej, t. j. wracje nieuiszczenia zaległości w oznaczonym przez sekwestratora terminie do mieszkania kontrybuenta wyznaczony bywa postój z kilku żołnierzy, który trwa dotąd, dopóki podatek nie zostanie zapłacony. Nadto kontrybuent ponosi koszty na utrzymanie zakwaterowanych doń żołnierzy.

**Szkola p. Mejera.** Jedno z pism warszawskich doniosło, że trzyklasowa szkoła handlowa p. Mejera została zamknięta.

Brak tej dzielności marnuje nas i, miast miłować się wzajem, kłócimy się, rozpylamy w drobiazgach, zamykamy oczy na wszelką rdzę, jaka osadza się na życiu naszym poczyna, pozwalając frazesom prowadzić ducha do upadku.

Zawsze jest czas wziąć się do czynu, a czynnem tym winna być zabiegliwość o dobro nasze. Niech huczą grznoty i biją pioruny, my ze spokojem spartanów starajmy się czynić zadość obowiązkom obywatelskim. Bo wszystko ma swój koniec i zle mija i dobre nastaje, ale na podobieństwo zboża, którym choć nawalnica wstrząśnie, rozrasta się — powinniśmy w najgorszych czasach umieć taksamo żyć jak w najlepszych.

Niechaj przeto w instytucjach naszych puls żywo zatętni, niech Towarzystwa dobroczynności podwoją swoją energię, Towarzystwa śpiewackie niech się rozruszają, inne organizacje pobudzają się ze snu, bo rozpacz ogarnąć gotowa tych wszystkich, którzy, patrząc z boku na to, co się dzieje, muszą w siebie wmiać, że przecież nie mieszkają wśród zwykłych nieboszczyków, ale między ludźmi, którzy niejedną stworzyli, niejednym pięknym czynnem istnienie swe zaznaczyli, wreszcie

Jest to wiadomość niedokładna, gdyż p. Mejer, zwinawszy szkołę handlową, założył na jej miejsce szkołę filologiczną z językiem wykładowym polskim, która coraz więcej uczniów zyskuje.

**Z strażnicy pogranicznej.** Dowódca brygady częstochowskiej podpułkownik Borowski mianowany został dowódcą oddziału brygady nowobrzezkiej, a dowódcą tego ostatniego oddziału podpułkownik Łuczaniów dowódcą oddziału brygady częstochowskiej.

**Nowa sztuka.** P. Bronisław Szablowski, częstochowianin, napisał sztukę p. t. „Na kresach niedoli”, którą ujrzymy najpierw w wykonaniu grona miłośników sceny z pośród członków Lutni tutejszej. Próby z tej sztuki są już rozpoczęte.

**Ślub.** W ubiegły poniedziałek wieczorem w kościele P. P. Marjawięk, ks. Michał Ciesielski, magister Sw. Teologii, prefekt miejscowego gimnazjum i proboszcz parafii Konopnica, w asystencji ks. Waberskiego prałata i ks. Apolinarego Kaczynskiego, proboszcz paraf. Sokółów, pobłogosławił związek małżeński p. Zygmunta Jeleniewskiego, adwokata przysięgłego, dziedzica dóbr Osiny w pow. gostyńskim, z panną Janiną Dębską, córką Huberta, obywatela, zasłużonego radnego m. Częstochowy i Wandy z Colonna - Walewskich. Lutnia częstochowska wykonała podczas ślubu piękne pienia religijne.

**Ogrodnictwa.** Dział porad w zakresie ogrodnictwa, prowadzenia ogrodników amatorskich, sadów przy chatkach wiejskich i hodowli kwiatów, zarówno pokojowych, jak i w klombach — zasilac będzie w naszym piśmie znany specjalista p. Władysław Zawada, właściciel ogrodu w Częstochowie.

**Nowe kopalnie rudy.** Przemysłowcy powiatu częstochowskiego p. p. Teodor Skawinski i Julian Grabianski otrzymali zezwolenie od ministerstwa na wywłaszczenie 13 kawałków ziemi w obrębie pow. częstochowskiego dla dobowiania rudy żelaznej na przestrzeni: dla kopalni „Antonina Nr. 1” — 250.000 sążni kwadratowych, dla kopalni „Walenty” — tyleż, „Adolf” — tyleż, „Maks” — „Katarzyna” — tyleż, „Julja” — tyleż, „Barbara” — tyleż, „Antonina” — tyleż, „Franciszek” — tyleż, „Borys” — tyleż, „Otylija” — 34.528 sążni kw., „Zofia” — 17.856 sąż. kw. i „Cecylja” — 22.3893 sąż. kw.

**Wypadek.** Wczoraj rano jakiś człowiek, przechodząc około szpitala, dostał ataku choroby św. Walentego, i upadłszy na ziemię zranił sobie ciężko głowę. Biedakowi krew lała się z głowy, a dyżurnego felczera w szpitalu nie było, ani żadnego w pobliżu. — Jakaś kobieta ulitowała się nad nieszczęśliwym i krew chustkami od nosa zatrzymywała. Na szczęście nadszedł intendent szpitala p. Teronowski i kazał biedaka przenieść do szpitala. — Po opatrzeniu rany na głowie, poszedł do domu bardzo osłabiony.

którzy w głowach piękne idee mają, a w sercach śliczne uczucia żywią.

Wszystko to mamy i w Częstochowie i w okolicy, aż hen po kordon pruski i austriacki.

A nietylko takie piękne rzeczy znajdują się u nas; znajdują się również śliczne... mieszkanki. Jak łanie wszystkie, a jednak karnawał minął, środa zaś popielnowa nastąpiła zbyt wcześnie. Gdyby stało się inaczej, napewno zabrakłoby panien, z czego wynikałaby ogromna szkoda. Bo czyż można wyobrazić sobie coś piękniejszego nad pannę? Brr!, meżatka! Dobra parę miesięcy, ale — nie mówmy zresztą o tem, czego się sami dopuściliśmy. A właśnie Dziennik nasz jest w tem położeniu. Zawarł związek małżeński, w dodatku z całą Częstochową. Stało się to, co prawda po zapowiedziach, ale dziś dopiero, oczywiście za właściwym indultem. Czy małżeństwo to doczeka się jakiej pociechy? On obiecuje być przykładnym mężem, to jest często popieścić, od czasu do czasu dać karmelek, niekiedy pogderać, niekiedy poburzyć, co zaś do przyjemności, to maich wcale nie skąpić. A ona? Ona, jak każda kobieta — jest zagadką, ale od Was, ładni Czytelnicy, zależy zagadkę tę rozwiązać. *Nouina.*

### SOSNOWIEC.

**Dom na loteryę.** Pan I. I. Zajac, właściciel składu kolonialnego a zarazem kilku domów w Sosnowcu, postanowił pozbyć się domu przy ul. Ostro-górnej, Ale, że o kupca trudno mu było, więc wziął się na sposób. Postaral się o pozwolenie na sprzedanie domu drogą loteryi. Już to samo świadczyłoby o spryście p. Zajaca, wszelakie nie na tem koniec. Pan Z. w koncesji na loteryę wyjednał sobie warunki następujące: Losów jest tyle, ile posiada warszawska loteryja klasyczna, t. j. 23.500, wszystkie te losy oznaczone porządkowymi numerami ma prawo nie rozprzedać, lecz rozdać darmo, pod warunkiem jednak, że ten tylko może los otrzymać, kto w jego składzie kolonialnym kupi 2 funty herbaty w cenie rubli 2 bez potrącenia rabatu. Główna wygrana na loteryi warszawskiej stanowi o właścicieli domu, przecież nie określono w jakim przeciągu czasu bilety loteryjne p. Zajaca mają być sprzedane, ani nie ustanowiono terminu ostatecznego, czyli p. Z. wynalazł sobie dochód na długie lata. Bo, żeby zbyć wszystkie losy, trzeba sprzedać 47 tysięcy funtów herbaty, co stanowi 94.000 rb. Gdyby towar ten sprzedawał bez biletów loteryjnych, straciłby rabatu od 25 do 30 proc., czyli przeszło 20.000 rb. tymczasem rabat ten zyskuje, czerpać też będzie do czasu sprzedania ostatniego biletu loteryjnego dochód z domu. Wszystko to może trwać nie tylko do końca życia sprytnego kupca, ale przetrwać się na jego dzieci i wnuki, bo jakże przekonac się, czy wszystkie bilety zostały sprzedane? A dom wystawiony na loteryę można było kupić za 7.000 rubli. Czyż to więc nie brylantowe interesy robią ludzie w Sosnowcu?..

**O bruki.** Piszą do nas z Sosnowca: Chyba nigdzie tak niedbale nie zajmują się porządkami miejskimi, jak u nas. W roku zeszłym postanowiono zabrukować ulice miasta. Na naradzie w tej sprawie większość była za brukiem kostkowym, a tylko jeden upierał się przy kamieniu polnym, a chociaż znów jeden z radnych, najkompetentniejszy, nie podpisał protokołu co do tego kamienia, stało się przecież tak, jak chciał ten pierwszy jeden i wyznaczono 90.000 rb. na bruki z kamienia polnego. Roboty wszakże przeprowadzono zaledwie w 1/3 części miasta, czyli wybrukowano tylko ulice: Modrzejewską, Polną, Fabryczną i uliczki poprzeczne, a reszta ulic w mieście tworzą w dalszym ciągu bagniska. Czyżby wyczerpano już cały fundusz 90.000 rb.? Boć nadchodzi wiosna, a z nią roztopy, w których obierają na najruchliwszych punktach miasta siedliska przeróżnorodne zarządki chorobotwórcze. A co biedne konie aycierpają?..

**Asenizacja.** W mieście naszym oczyszczanie dołów ustępowych dokonywane bywa sposobem przedpotopowym. Odbywa się to mianowicie we dnie i na wozach otwartych, z których nieczystości leją się w dół całej drogi. Są też aparaty „Bergera” (3 na całe miasto), ale są tak starej konstrukcji, że nie czyniąj najmniejszej konkurencji ani dziurawym oczkom, ani skrzyniom bez pokrycia.

**Strzelstwa.** D. 22 lutego starszy strażnik rewiru modrzejewskiego w towarzystwie dwóch młodszych strażników wszedł do mieszkania Zycha na Niwce, pozostawiający przed domem dwóch wartowników. Zycha w mieszkaniu nie było, dopiero przyszedł po jakimś czasie, a ujrzawszy policję, dał trzy strzały z rewolweru. Starszy strażnik padł trupem od razu, dwaj zaś młodszy zostali niebezpiecznie ranni. Gdy jeden z wartowników, chciał Zycha we drzwiach zatrzymać, Z. strzelił doń i pobił w kierunku kordonu pruskiego. Tu znów strzelił do strażnika pogranicznego i zranił go w rękę i uciekł za granicę. Zych podejrzewany był o to, że przemycal towary.

### DĄBROWA GÓR.

**Zmach na most kolejowy.** Onegdaj w nocy na 105 wiorście linii dąbrowskiej kolei nadwiślańskiej, jacyś ludzie usiłowali

wysadzić most kolejowy. Zauważeni przez stróżów obchodowych, uciekli, pozostawiając w miejscu pocisk wybuchowy wagi dwóch pudów.

### PIOTRKÓW.

**Aresztowania i kary.** Na mocy postanowienia tymczasowego general-gubernatora wojennego gub. piotrkowskiej Szatłowa, właściciel majątku Szynczyce gm. Żeromin, p. Ryszard Skarzynski, za udział w uchwale gminnej, skazany został na 1 miesiąc więzienia; obecny general-gubernator wojenny Wronianlarski zamienił tę karę na grzywny w kwocie rb. 50.

Mieszkaniec miasteczka Belchatów p. Bronisław Szyc za projekt uchwały gminy Łękawa w pow. piotrkowskim i mieszkawiec osady Grocholice p. Julian Frankiewicz za podkrytywanie teje uchwały zostali skazani każdy na miesiąc więzienia.

**Wysiedlenia za granicę.** Z postanowienia warszawskiego general-gubernatora zostali skazani na wysiedlenie zagranicę bez prawa powrotu mieszkańcy powiatu będzińskiego, austriacy poddani: Franciszek Słowiński, Stanisław Grünberg i Kazimierz Czech.

— Jak pisze „Warsz. dniew.”, główny naczelnik kraju, general-adjutant J. A. Skafon wyjeżdżał z Warszawy do Wierzbowa na powitanie Najjaśniejszej Pani Marii Teodorówny, przejeżdżającej z Darnii do Gieczyny. Onegdaj w nocy główny naczelnik kraju powrócił do Warszawy.

— Agencja telegraficzna petersburska donosi, że na miejsce zabitego naczelnika kolei nadwiślańskich, inżyniera Iwanowa, według pogłosek, będzie mianowany naczelnik kolei poleskich, inżynier Resman.

— Nowa Żiźń donosi, że według pogłosek, których źródłem są sfery wyższe, w dniu 4 marca (rocznica awlaszczenia włościan) oczekiwany jest manifest, który ma dać amnestję wszystkim więźniom politycznym i znieść karę śmierci.

— Rektor uniwersytetu warszawskiego pan Karski napisał w „Warsz. dniew.”, że wiadomość o tem, jakoby uniwersytet został zamknięty z rozkazu Najwyższego, niema żadnej podstawy.

— „Ros. ag. tel.” donosi z Petersburga, że wszystkie pułki kozackie, przebywające w stolicy i w miastach gubernialnych rozpuszczone będą dnia 28 marca.

— Według danych żydowskiego towarzystwa kolonizacyjnego „Ica”, w ciągu 1905 roku wyemigrowało z Rosji 92,500 żrasiłów pięć obywateli, wzięli oni z sobą około 2 miliardów rubli.

— Guzety petersburskie twierdzą, że zabuzienia agrarne wyrządziły strat około 60 milionów rubli.

## Z różnych stron.

**Warszawa.** Czytamy w „Warsz. Dn.”, że podczas porządkowania papierów w biurku zabitego naczelnika dróg nadwiślańskich, D. M. Iwanowa, znaleziono dwa listy, mające związek z zabójstwem. W pierwszym liście powiadomiono Iwanowa w imieniu komitetu rewolucyjnego, że skazany jest na śmierć i wyrok będzie wykonany w ciągu dni dziesięciu. W drugim cyfrowanym komunikacie uprzedzono go o wyroku śmierci i radzono, aby wyjechał czempredzej z Warszawy.

**Tragiczny wypadek.** Niedawno powrócił do Petersburga p. O. A. Sz., która corocznie wyjeżdżała na kurację do gubernii Jekaterynosławskiej, by po powrocie do Petersburga zszkaciła się dalej w śpiewie. P. A. O. Sz. posiadała wspaniały głos i myślała o karierze śpiewaczki opery. Tym razem śpiewaczce towarzyszył mąż jej przyjaciółki, u której w gościnie przebywała i który jechał do Petersburga we własnych interesach. Na stacyi „Warszawopolje” zebrało się sporo osób, by pożegnać odjeżdżających. Oczekując na pociąg, skracano sobie czas rozmową, w

trakcie której towarzysz p. Sz. spytał jej, czy nie zechce mu pozyczyc w Petersburgu 2 tysięcy rubli w razie, gdyby przegrał w karty? Otrzymał odpowiedź twierdzącą. Rozmowę o 2 tysiącach rubli słyszało dwóch osobników, przechodzących akurat przez bufet stacyjny, którzy już pierwsi zwrócili na siebie uwagę całego towarzystwa przez podejrzaną swój wygląd. Gdy pociąg podszedł do stacyi, podróżni poganęli się ze znajomymi, weszli do wagonu II klasy, gdzie jednak miejsce wolnych nie zastali, bo wszystkie przedziały były zajęte przez pasażerów pogrążonych we śnie. Wtedy towarzysz śpiewaczki, pozostawiając ją w korytarzu, udał się na poszukiwania wolnych miejsc do innych wagonów, skąd powrócił po upływie pięciu minut, by zaprowadzić p. Sz. do sąsiedniego wagonu. Lecz jakież było jego przerażenie, gdy ujrzał p. Sz. leżącą w kałuży krwi na podłodze, w stanie nieprzytomnym z przestrzeloną skrnią. Przeniesiono ją bez zmysłów do szpitala, gdzie lekarz wyjął jej oba przestrzelone oczy. Zaledwie w parę dni potem chora, przyszedłszy do przytomności, mogła objasnić obecnych, że dwaj owi ludzie, którzy znajdowali się na stacyi i wszystkim wydał się podejrzanymi, weszli do wagonu zaraz po opuszczeniu go przez jej towarzysza i zażądali pieniędzy, wnosząc widocznie z podsłuchanej rozmowy, że pieniądze p. Sz. posiada przy sobie. Poza tem nieszczesna ofiara nie więcej nie pamięta, nawet huk rewolweru i przypuszcza, że ze strachu wpadła w stan nieprzytomności, zanim rozległ się wystrzał, do niej skierowany.

**Lwów.** W „Gwieździe” odbył się wiec ogólno-akademicki polskiej młodzieży w kwestyi uznania narodowości żydowskiej na uniwersytecie, którego domagają się Żydzi. Uchwalono odnośne rezolucje, a tylko reprezentant Bratniej pomocy zaakwestyował kompetencję wiecu, a pewien syonista zaprotestował przeciw mieszaniu się młodzieży polskiej do spraw żydowskich.

## Teatr, muzyka i sztuka.

**Goszczące w Częstochowie** towarzystwo dramatyczne pod dyktando p. Felicjana Felickiego, dobrze jest znane mieszkańcom tutejszym, możemy więc je uo o niem w pierwszym numerze naszego dziennika powiedzieć, że pomimo ciężkie warunki, jakie przez czas dłuższy przechodziło, trzyma się dzielnie i stanowczo w Częstochowie bardzo dobry posterunek artystyczny.

Staranność w wykonaniu sztuk, dbałość o urozmaicenie przedstawień-oto zalety, a dążność do wyznan artystycznych oraz widoczne pragnienie utrwalenia miłości do mowy ojczystej i sztuki rodzimnej — oto zasługa.

Na jedno i drugie wpływa w znacznej mierze p. Henryk Hancki, reżyser teatru.

Dzięki tym wszystkim czynnikom teatr częstochowski cieszy się powodzeniem, a niewątpliwie, imaby je większe, gdyby mógł grywać w odpowiedniejszym i u siebie obecnie przybytku sztuki.

Obecnie towarzystwo p. Felickiego zajęte jest przygotowaniem głosnej dziś „Obronę Częstochowy” Juliana z Poradowa. Sztukę tę poraz pierwszy ujrzymy po jutrze, t. j. w sobotę. Jak słyszeliśmy poczyniono wszystko, co było można aby patryjotyczny ten utwór wypadł najświetniej.

Przedstawienie poprzedzi wstęp muzyczny, mianowicie marsz, ułożony na rocznicę zgonu Kordeckiego przez p. Warzynowicza, kompozytora w Częstochowie zamieszkałego.

Teatr w Sosnowcu pozostaje pod dyktando p. Eugenjusza Majdrowicza, który już zyskał imię jako staranny i bardzo pracowity kierownik teatralny. Jego działalnośći zawiązującą, towarzystwo zyskało sympatję i poparcie szerokiego ogółu. To ostatnie pozwoliło p. Majdro-

wiczowi w bardzo ciężkich obecnie warunkach oprzeć się niedostatkowi.

Od paru tygodni, mianowicie już 14 razy teatr sosnowiecki grał z wielkiem powodzeniem „Obronę Częstochowy”, która to sztukę p. Majdrowicz wystawił, jak na miejscowe stosunki, okazałe. Pięć nowych dekoracji (według wzorów) specjalne kostjumi i umyślnie dę sztuki tej sprawione akcesoria — świadczą o wielkiej dbałości ze strony dyrekcji.

Z tą samą sztuką, czynił wycieczkę p. Majdrowicz do Kielc, gdzie grał „Obronę” trzykrotnie, wobec szczerze zapelnionej sali teatralnej.

Ze sztuk odegranych w tym sezonie wymieniamy ważniejsze: Dekadenci, Szalawila, Pracownicy młota, Maz z grzeszności, Niewolnice, Oj mężczyźni, Wesele Fonsia, Damy i huzary, W świat, Luminarz, Krakowiaci i górale, Zbójcy, Chata za wsią, Na dnie, Lygia, Rewizor, Grochowy wieniec, Krzyżacy, Ananke, Maciek Samson, Zaczarowane koło i wiele innych.

Jedną z wielu zasług dyrekcji teatru sosnowieckiego było urządzenie pięknego „Wieczoru Mickiewiczowskiego”, na którym dwukrotnie publiczność przepelniała teatr.

## Korespondencje.

Piotrków, 26 lutego.

Lubo naczelnicy powiatów gub. piotrkowskiej od kilku tygodni zajęci są ściąganiem podatków skarbowych przy pomocy wojska, jednak, ze względu na brak gotówki w włościan, zaległości podatkowe wynoszą jeszcze obecnie z górą milion rubli z 8 powiatów gub. piotrkowskiej. Wobec takiego stanu rzeczy, gubernator piotrkowski zażądał, aby naczelnicy powiatowi nadsyłali tygodniowe raporty o ściąganiu podatków.

Na skutek prośby włościan kilku wsi o prolongatę podatków do d. 1 października tegoż roku, zeszłego, podanej w połowie tegoż roku, a nadesłanej do ministerjum z opinią władz miejscowych po upływie tego terminu, minister spraw wewnętrznych wyjaśnił, że o prolongatę podatków winny być prośby podawane wcześniej, by opinie władz miejscowych przedstawione być mogły do ministerjum przed terminem placenia podatku.

Podstawami do podania prośby o odroczenie podatku, lub rozłożenie płatności na lata, mogą być: powódz, pożar, nieurodzaj, lub inne klęski ekonomiczne; prośby takie nie podlegają żadnej opłacie stampelowej.

Prezes piotrkowskiej izby skarbowej przesłał do gubernatora piotrkowskiego kopję postanowienia kaliskiej gubernialnej inspekcji podatkowej, która uchwaliła, aby ze względu na agitację wśród kupców, salerowaną przeciw wykupywaniu patentów na rok bieżący, oraz mogącej wynikać ze strony partji przeskąd przy dokonywaniu rewizji patentów przez inspektorów podatkowych, oddano do dyspozycji tychże inspektorów odpowiednią się wojskową dla dokonania rewizji patentów na rok bieżący w zakładach handlowych i przemysłowych.

Opierając się na tem, iż w gub. piotrkowskiej również ujawniona była agitacja, prezes izby skarbowej proponował, aby rzezonone postanowienie zastosować i do gub. piotrkowskiej. Gubernator piotrkowski zgodził się ze zdaniem prezesa izby i przedstawił tę kwestję tymczasowemu general-gubernatorowi wojennemu gub. piotrkowskiej, który atoli uznał za przedwczesne zastosowanie pomocy wojskowej przy rewizji patentów przez inspektorów podatkowych, gdyż dotąd nie było wypadku, aby kikokoiwiek utrudnił rzeczoną rewizję.

W ubiegłą niedzielę w sali Towarzystwa Dobroczyńności dla chrześcian, odbyło się zebranie ogólne Towarzystwa wzajemnej pomocy rzemieślników i handlujących m. Piotrkowa. Przewodni-

czył ks. Cwilong, który powołał na asessorów p.p. Wojewódzkiego, Gulczyńskiego, Konopackiego i Kubńskiego, oraz na sekretarza p. Bronisława Lipińskiego. Odczytano sprawozdanie za rok ubiegły, które obejmuje następujące cyfry: w przychodzie — 761 rb. 54 k., w rozchodzie 310 rb. 66 k., w remanencie 450 rb. 88 k. Majątek Towarzystwa wynosi 2617 rb. 44 k. w tej sumie kapitał na budowę domu własnego 1390 rb. 50 k. Sprawozdanie przyjęto i zatwierdzono budżet na rok bieżący w sumie 620 rb. przychodu i rozchodu, przeznaczając na zapomogi perjo-dyczne 200 rb. i pozostawienie w kasie Towarzystwa na wydatki bieżące rb. 100, podczas gdy reszta gotowizny winna być wniesiona do kasy pożyczkowo-oszczędnościowej. Następnie wybrano na członków zarządu pp. Jana Majewskiego i Antoniego Monkowskiego ponownie oraz Jana Kubńskiego i do komisji rewizyjnej Borkowskiego, Klembowskiego i Strzelczyka, wszystkich ponownie.

Wreszcie upoważniono członków zarządu do wyszukiwania i zakupienia placu pod budowę domu własnego, oraz postanowiono zmienić ustawę Towarzystwa stosownie do ustawy normalnej Towarzystw tego typu.

Wielce pożyteczna ta instytucja założona w d. 3 marca 1903 r., pomimo ciężkich czasów jakie przeżywa rzemiosło miejscowe, rozwija się bardzo pomysłnie, liczy bowiem obecnie 81 członków rzeczywistych, 15 czł. protektorów i 1 honorowego. Celem tej instytucji jest udzielanie członkami ich rodzinom, będącym w potrzebie, pożyczek, zapomog bezwrotnych i t. p., wyszukiwanie pracy i posad członkom, niesienie pomocy lekarskiej, udzielanie zapomog pieniężnych na pogrzeby członków i kształcenie sierot po członkach.

Młoda ta instytucja położyła już duże w tym zakresie zasługi.

Eg.

Kto zaręczy, czy nie ulegną szowinizmowi narodowemu, który weźmie górę nad sympatjami.

Być może, że Izba nie da nam nic... Że nie będzie w możności dać cośkolwiek z dobrej woli. Nie dziś przesądzić nie można. Ale pamiętać należy o tem, że w Izbie możemy znaleźć sprzymierzeńców naturalnych; będą nimi przedstawiciele wszystkich plebion podbitych, a jest ich na obszarze państwa rosyjskiego niemało. Przedstawiciele tych plebion będą mieli szczerzy interes w tem, aby iść z nami ręką w rękę, a to już coś znaczący.

Poza tem najlepiej opierać się na sobie samych.

S—s

## Więści polityczne.

### Parlament austriacki.

Rząd bar. Gautscha przedłożył wiedeńskiej Izbie poselskiej pięć projektów ustaw, obejmujących reformę parlamentu. Pierwszy z tych projektów zawiera między innymi następujący punkt, dotyczący liczby posłów.

Do Izby poselskiej wchodzi z wyborów 455 członków. Cyfry dla poszczególnych królestw i krajów rozdzielają się w sposób następujący:

Czechy	118	mand.
Dalmacya	11	"
Galicja	88	"
Austria niższa	55	"
Austria wyższa	20	"
Solnogród	6	"
Styrja	28	"
Karyntya	10	"
Kraina	11	"
Bukowina	11	"
Morawy	44	"
Śląsk	13	"
Tyrol	21	"
Przedarulanja	4	"
Istrya	5	"
Gorycja i Gradyska	5	"
Tryest z okręgami	5	"

Galicja wybierała dotychczas 78 posłów; według projektu ma mieć 88 mandatów t. j. o 10 więcej. Dotychczas z liczby tej 70 mandatów przypadało na polskich, 8 na rusińskich posłów. Według obliczenia rządowego w stanie tym zasłaby po uchwaleniu projektu, następująca zmiana: Polacy mieli by 61, Rusini 28 mandatów. Liczba zatem polskich posłów uległaby zmniejszeniu o 9, a liczba mandatów rusińskich zwiększyłaby się o 19 mandatów.

Rozdział mandatów według narodowości oblicza projekt rządowy wogóle w sposób następujący.

Dotychczas w przyszłości różnica		
Niemcy	205	205
Czesi	57	99
Polacy	72	64
Rusini	19	31
Słowacy	15	23
Chorwaci	12	13
Włosi	19	16
Rumuni	5	4
Razem	425	455

### Ostatnia poczta.

Wczoraj w Warszawie około godz. 3 i pół po południu na Krakowskim Przedmieściu i przyległych bocznicach aresztowano około 20 ludzi. Zaaresztowanych odprowadzono do cyrkułu Zamkowego.

Wczoraj sąd okręgowy piotrkowski na kadencję w Łodzi skazał redaktora „Rozwoju”, p. Wiktora Czajewskiego na 8 miesięcy więzienia za pomieszczenie artykułu p. t. „Krwawy pochód w Pabjanicach”.

Nocy wczorajszej w Warszawie skonfiskowano około 26,000 egz. 1-go tomu „Książnicy polskiej”, zawierającej dramat Juljusza Słowackiego p. t. „Kordjan”.

P. Bielajew kurator okręgu naukowego w Warszawie pozostaje na stanowisku.

Dyrektor kolei wiedeńskiej, inż. Łapczyński wydał okólnik, w którym zaleca nie opóźnienie pociągów.

## Telegramy.

### Najwyższe Ukazy.

Petersburg, 26 lutego. (T. A. P.)—Urządowe. Najwyższe Ukazy do Senatu.

Pierwszy: Z powodu blizkiego ukończenia w większej części gubernii prac przygotowawczych, odnoszących się do uformowania list wyborczych, oraz wyjaśnienia już teraz odpowiednio do tego terminów możliwego uskutecznienia wyborów posłów do Dumy państwowej, rozkazujemy wyznaczyć termin zwołania Dumy na dzień 27 kwietnia (s. s.) 1906 r.

(podpisano) MIKOŁAJ.

12 lutego, 1906 r. Carskie Sioło

Drugie:

Ukazem, w dniu 11. grudnia 1905 r. wydanym, nadaliśmy prawo uczestniczenia w Dumie państwowej nowym szerszym warstwom ludności, postanawiając jednocześnie przepisy, ułatwiające szybsze sporządzenie dodatkowych list wyborców, którzy, stosownie do tego Ukazu, otrzymali prawo uczestniczenia w wyborach posłów do Dumy. Wybuchłe rozruchy i zaburzenia, w związku z przzerwaniem regularnej komunikacji pocztowej, przeszkodziły jednakże w pewnych guberniach do ułożenia tych list we właściwym czasie. Z tego powodu i aby nie opóźnić zwołania Dumy, uznaliśmy za dobre zmienić ustanowioną przez nas zasadę, podług której wybory członków Dumy na zebraniach wyborczych wszystkich gubernii i miast mają się dokonać jednego i tego samego dnia i zezwolić na odbycie tych wyborów w różnych terminach w miarę nadarzającej się ku temu możności, a za tem rozkazujemy: Sposobem zmiany art. 84 Najwyżej zatwierdzonych w d. 18 września 1905 r. przepisów o zastowaniu i wprowadzeniu w życie instytucji Dumy państwowej, oraz ustawy o wyborach do Dumy państwowej ustanowić następujący przepis: Wybory członków Dumy państwowej w zebraniach wyborczych art. 13 i 15 ust. o wyb. dokonywane będą w dni, wyznaczone przez Ukazy Najwyższe, które wyjednywa minister spraw wewnętrznych przez Radę ministrów. Celem wykonania niniejszego Senat Rządzący nie omisszka wydać odpowiedniego rozporządzenia

(podpisano) MIKOŁAJ.

12 lutego, 1906 r. Carskie Sioło.

Petersburg, 28 (T. A. T.) Urzędownie. Wczoraj pod przewodnictwem Najjaśniejszego Pana, odbyła się w Carskim Siole narada, w której uczestniczyła cała rada ministrów i prezesowie departamentów Rady Państwa. Na posiedzeniu toczyły się obrady nad projektem przekształcenia Rady Państwa i zmianami statutu Dumy państwowej według prawa z dnia 19 sierpnia, wynikającymi z Manifestu 30-go

## Z bieżącej chwili.

—[—]

Na tle ogólnego zubożenia klas pracujących, na tle narzekan, których niema komu słuchać, — cierpien, których niema komu koić, — nieprawości, na które niema się przed kim poskarzyć, i wreszcie na tle stanu obecnego rozwija się nasza akcja przedwyborcza do Dumy państwowej, i jest jednym dziś objawem ruchu narodowego, gdy wszystkie inne, po krótkim życiu w słonecznych dniach jesiennych, zamarły w wichurze reakcyjnej.

Spokój i energia, z jakimi i akcja odbywa się w warunkach nieprzyjaznych, dobrze świadczą o naszej dojrzałości politycznej.

Czy przyszła Izba odpowie oczekiwaniom, na to dziś absolutnie odpowiedzieć nie można.

Gdy jedni zadnych zgoda nadziei do przyszłej Izby nie przywiązują, drudzy spodziewają się zbyt wiele, tymczasem prawda, jak zwykle w takich wypadkach, będzie zapewne w pośrodku.

Tak czy owak, my w tej Izbie być musimy, bo to nakazuje nam rozum polityczny. Musimy tam być nie dla tego, aby się oglądać na sympatję uczciwych Rosjan, ale dla tego, aby tam bronić naszych praw i pomagać w temsamem innym narodowościom, równie jak my pokrzywdzonym...

Gdyby propagowany skądinąd bojkot Izby mógł się udać o tyle, że instytucja ta stałaby się niezdolną do działania, to wówczas reakcja miałaby już ręce całkiem wolne i umyłaby jej przed Europą. Zle wyszedłby na tem naród rosyjski, ale najgorzej wyszłoby narody pozostające pod prawami wyjątkowymi, a w pierwszym rzędzie Polacy. Trzeba więc, aby Izba była i my w niej.

Z sympatji, jaką okazowali nam Rosjanie w chwilach walki o wolność, nie można jeszcze wnioskować, jak się względem nas zachowają w swojej Izbie.



października i Najwyżej sankcjonowanego najpoddańszego raportu prezesa rady ministrów. Pomimo to, że posiedzenie trwało od godz. 2 do 7 rozpoczęcie całego projektu nie zostało ukończony i Jego Cesarska Mość raczył wyznaczyć dalszy ciąg posiedzenia na jeden z dni najbliższych. Można się spodziewać, że nie dłużej jak w ciągu dni dziesięciu, będzie ogłoszony w tym przedmiocie Manifest Cesarski, nowy statut dla Rady państwa i zmiany w statucie Dumy państwowej.

**Petersburg, 28 (T. A. P.)** Z Danii do Carskiego Siola przyjechała dzisiaj Najjaśniejsza Pani Marja Teodorówna, Wielki Książę Michał Aleksandrowicz, Wielkie Księżne Marja Jerzówna, Ksenia Aleksandrowna i Książę Piotr Aleksandrowicz Oldenburski. Na powitanie Najjaśniejszej Pani przybyli na dworzec Ich Cesarskie Mości, tudzież Wielka Księżna Elzbieta Teodorówna, Wielka Księżniczka Marja Pawłówna oraz Wielcy Książęta Dmitrij Pawłowicz i Mikołaj Mikołajewicz.

**Wilno, 28 (T. A. P.)** Wieczorem przejechała Najjaśniejsza Pani Marja Teodorówna, powitana na stacji Landwarowo przez naczelnika kraju Krzywickiego i gubernatora Tatiszczewa.

**Berlin, 28 (T. A. P.)** W zamku królewskim odbył się najpierw ślub cywilny ks. Etyel-Fryderyka z księżniczką Zofią-Karoliną Oldenburską, następnie ślub kościelny, poczem w sali Rycerskiej odbył się obiad galowy, po którym nastąpił taniec z pochodniami w sali Białej.

**Londyn, 28 (T. A. P.)** Reuter. Król we środę wyjedzie do Portsmouth, a stamtąd podąży na kontynent.

**Londyn, 28 (T. A. P.)** Król odbędzie podróż w Europie z powodu załoby dworskiej pod ścisłym incognito, a mianowicie pod nazwiskiem księcia Lanchasteru Król wyjadzie w sobotę w Cherbourg i przyjedzie do Paryża, gdzie zabawi do czwartku, skąd podąży do Biarritz. Rozporządzenia co do pobytu w Paryżu są niewiadome, lecz prawdopodobnie król będzie z wizytą u prezydenta Falliersa. Niewiadomo jak długo król zabawi w Biarritz.

#### STAN WOJENNY.

**Pieck, 28 (T. A. P.)** Pogłoski o zniesieniu stanu wojennego potwierdzają się.

#### MARJAWICI

**Kalisz, 28 (T. A. P.)** „Kurier kaliski” wydrukował dekret papieża w sprawie sekty marjawiów. Dekret poleca, aby wpłynąć na stojącą na czele sekty Kozłowską w ten sposób, żeby sparaliżować szerzenie się sekciarstwa wszelkimi możliwymi środkami. Według pogłosek, zasuspendowany ksiądz-berezyk z parafii Sobotka wyjechał za granicę, celem przyjęcia święceń na biskupa od arcybiskupa sekty starokatolików.

#### ZAMACHY.

**Petersburg, 28 (T. A. P.)** Według urzędowych danych od 19 do 26 b.m. w Minsku, Alatyrze, Warszawie, Radomiu, Kamieńsku, Białymstoku, Wołanowie, Pułtusku, Odessie, Czerniasach, Wilnie, Jekaterynosławiu, Kijowie i Kownie dokonano byłoby zamachy na osoby urzędujące, tudzież wypadkowe w wyniku bomb, znajdowano też bomby, broń i naboje. W Kijowie wykryto tajną drukarnię.

**Petersburg, 28 (T. A. P.)** Na stacji Gacyno dokonano zamachu na życie naczelnika stacji kolei petersbursko-warszawskiej, inżyniera Ruchłowa. Raniony on został ciężko w brzuch.

#### BOMBY.

**Minsk, 28 (T. A. P.)** Na ul. Wesolej znaleziono dwie bomby, które odniesiono do policji.

#### NAPAO NA SKŁAD.

**Warszawa, 28 (T. A. P.)** Wczoraj o g. 5-ej wieczorem pięciu mężczyzn i kobieta zgłosili się do składu nafty Krajewskiego przy ul. Ogrodowej, zepsuli telefon, a grożąc rewolwerami, zaszali kłóczy od kasy ogniowatej i zabrawszy 700 rb. gotówką, uciekli.

#### NAPADY.

**Brześć-Litewski, 28 (T. A. P.)** W mieście Wysokie Litewskie podczas nocy wtargnęło do mieszkania lekarza Krowosowskiego siedmiu rabusiów i grożąc zabójstwem, zaszali pieniądze. Zabrawszy pieniądze, przedmioty wartościowe a nawet ściągawszy obrączki ślubne, rabusie związali doktora, zone jego i służbę. Aresztowano dwóch podejrzanych.

**Kalisz, 28 (T. A. P.)** W nocy uzbrojeni złoczyńcy napadli na dom duchownego, rozbili szyby w oknach i usiłowali wylamać drzwi. Gdy sąsiedzi przybyli z pomocą, złodzieje uciekli.

**Warszawa, 28 (T. A. P.)** Ośmiu uzbrojonych ludzi wtargnęło do biura telefonów i odebrało kasjerce 1000 rb., a grożąc zabójstwem, umknęło.

#### ZEMSTA SOCYALISTÓW!

**Warszawa, 28 (T. A. P.)** 30 socjalistów, mszcząc się za odmówienie im wydrukowania wydawnictw socjalistycznych, wtargnęło do drukarni Niemiry, rozszepali czcionki i rozbili motor.

#### TELEGRAF BEZ DRUTU.

**Petersburg, 28 (T. A. P.)** W połowie marca przyjedzie tu wynalazca telegrafu bez drutu, Marconi. Przyjazd ten ma związek z projektowaniem urządzeniem sieci telegrafu bez drutu.

#### TRAKTAT HANDLOWY.

**Petersburg, 28 (T. A. P.)** Ogłoszono ratyfikację traktatu handlowego między Rosją a Francją i dodatkowej umowy, zastrzegającej rozszerzenie działalności traktatu na Tunis.

#### MIEŚO WIEPRZOWE.

**Berlin, 28 (T. A. P.)** Ogłoszono wchodzący w życie d. 1 marca zakaz przywozu mięsa wieprzowego z Rosji, z wyjątkiem wyrobów mięsnych, których dowóz dozwolony na specjalnych warunkach.

#### ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE.

**Petrozawodsk, 28 (T. A. P.)** Gubernator dał wskazówkę naczelnikom ziemskim i policji, aby nie znajdowali się na zebraniach włościańskich i nie kępowali włościan w omawianiu programów dla przedstawicieli do Dumy państwowej.

#### UJECIE.

**Nelsingfers, 28 (T. A. P.)** Po otrzymaniu droga telegraficzną wiadomości, że przyjechało pociągiem czterech grabieżców banku państwa, policja ujęła jednego z nich, a reszta uciekła, rozpoczynając przedtem silną strzelaninę. Zabili na miejscu zandarma i zranili koronnego lendsmana Seigani przez przybyłą pociągiem następnym policję, trzej grabieżcy schwytani zostali w stodole. W lesie znaleziono odzież rozbójników i 90,000 marek.

#### MANIFESTACJE RUSINÓW.

**Wiedeń, 28 (T. A. P.)** We wschodniej Galicji trwają manifestacje chłopów rusińskich z powodu powszechnego prawa głosowania, gdyż projekt tego prawa nie zabezpiecza Rusinom odpowiedniej liczby przedstawicielstwa w porównaniu z Polakami.

#### PRZY SPISIE INWENTARZA.

**Paryż, 28 (T. A. P.)** Havas. W jednej z mniejszych parafij w departamencie wyższej Loary, podczas spisu inwentarza kościelnego, gromada parafian otoczyła zandarmów i zaczęła ich bić. Ciężko został raniony podoficer i urzędnik. Zandarmi bronili się wystrzałami z rewolwerów. Raniono 15 ludzi, a w tej liczbie dwóch śmiertelnie.

#### SKAZANY.

**Paryż, 28 (T. A. P.)** Sąd przysięgłych skazał na siedm lat galier byłego kasjera banku, Galley'a, który, zabrawszy milion franków, uciekł na wyjętym jachcie. Znalezioną przy aresztowaniu sumę 585,000 fr. polecono zwrócić bankowi. Oskarżona o współudział Nerelli, która towarzyszyła w ucieczce, została uniewinniona.

#### WRZENIE W KOCZANIE.

**Achinsk, 28 (T. A. P.)** Donoszą z chłanu koczarskiego, że tam gotują się poważne zaburzenia. Ludność wyraża

wielkie niezadowolenie z powodu działalności obecnego gubernatora w Koczanie. Lud żąda powrotu dawnego zarządcy.

#### SPRAWA MAROKAŃSKA.

**Londyn, 28 (T. A. P.)** „Tribuna” mówi, że zainteresowanie w kwestji marokańskiej skupiło się około uczynionych przez kilka mocarstw, a między nimi i Rosji, propozycji pośrednictwa. Odwiedzenie prezydenta republiki francuskiej przez króla Edwarda, według słów gazety, mają związek z temi propozycjami.

#### ZWYCIESTWO BALFOURA.

**Londyn, 28 (T. A. P.)** Reuter. Na wyborach w City na członka Izby gmin wybrany został Balfour 15,474 głosami, gdy kontrkandydat zwolennik wolnego handlu Hipsolbanis otrzymał 4,134 głosy.

#### GLÓD W INDIACH.

**Londyn, 28 (T. A. P.)** Według telegramu wice-króla, w Indiach znajduje się potrzebujących pomocy żywnościowej w obecnej chwili 323,000 ludzi.

**Nowgorod, 28 (T. A. P.)** Z rozporządzenia ministerjum spraw wewnętrznych usunięty został ze stanowiska prezes gubernialnego zarządu ziemskiego, Kulubakip.

**Tyflis, 28 (T. A. P.)** Gazety donoszą, że koleje zakaukaskie przejdą pod zarząd ministerjum wojny.

**Sofja, 28 (T. A. P.)** Rząd nie zgodził się na propozycję Serbji, aby Bułgaria zezwoliła na żadaną przez Austrię zmianę związku celnego. Rządowy „Nowi wiek” oświadcza: Serbja znowu dowiodła zupełnej politycznej i ekonomicznej zależności od Austrii i niezdolność do obrony niezależności państw bałkańskich.

**Szanchaj, 28 (T. A. P.)** Reuter. 33 cudzoziemcy, którzy uciekli z Nan-czangu, przybyli do Junjangu. Odpłynął tam krążownik francuski i kanonierka amerykańska. Znajdują się już tam dwa statki angielskie.

#### FERMENT NA WĘGRZECH.

**Budapeszt, 28 (T. A. P.)** Minister spraw wewnętrznych wydał rozkaz o zamknięciu komitetów obrony powszechnej. Municypalności miast zapewniają, że minister zarządził środki przeciwko tym ofycjalistom komitetów, którzy zamierzają gromadnie opuścić stanowiska. Nastąpi propozycja, aby ofycjaliści pozostali, gdyż w razie przeciwnym pozostaną bez emerytury.

**Budapeszt, 28 (T. A. R.)** „Correspondenz-bureau”. Andrassy wystosował do wyborców list otwarty, w którym zdaje sprawę z biegu pertraktacji z cesarzem i wyjaśnia przyczyny, które skłoniły go do odmowy utworzenia gabinetu. Przyjęcie warunków cesarskich równałoby się zrzeczeniu praw parlamentu do wszelkich kwestji, dotyczących organizacji armii. Hr. Andrassy jest przekonany, że monarchia nie może istnieć bez pomocy inteligencji węgierskiej. Wzywa naród, aby walczył o konstytucję, będąc jednocześnie gotowym do zawarcia pokoju.

**Budapeszt, 28 (T. A. P.)** „Correspondenz-bureau” donosi, że koalicja zwróciła się do narodu z manifestem, w którym motywuje sposób działalności, wobec zamknięcia parlamentu, przedsięwziętej przez rząd w celu wprowadzenia w życie traktatów z innymi mocarstwami. Jednakże bez zatwierdzenia przez parlament traktaty nie obowiązują ludności. Koalicja nie podjęła się utworzenia ministerjum, gdyż trzeba byłoby uznać nieograniczone prawa suwerenizmu cesarskiego, co nie zgadza się z konstytucją. Należy oczekiwać jeszcze większego zakłócenia praw narodowościowych przez rząd a wówczas tymbarziej naród winien walczyć w obronie konstytucji.

# Duma państwowa.

Liczba prawyborców w Częstochowie obejmuje przeszło 7,000 nazwisk, dotychczas zgłosiło się do komisji wyborczej około 4,000 osób.

Lista niebawem będzie zamknięta. Skład komisji wyborczych:

### Na powiat częstochowski

- Sędzia sądu okręgowego Lermontow
- Sędzia gminy . . . . . Lewandowski
- Sędzia pokoju . . . . . Nikolajew
- Obywatel ziemski . . . . . W. Bogusławski
- na zastępcę . . . . . Wł Babicki
- Inspektor podatkowy . . . . . Szperk
- Komisarz włościański . . . . . Funk (z Będzina)

### Na powiat będziński

- Sędzia sądu okręgowego Anofriew
- Sędzia gminy . . . . . Cielplinski
- Sędzia pokoju . . . . . Wołow
- Obywatel ziemski . . . . . St. Ciecchanowski
- na zastępcę . . . . . St. Gąsowski
- Inspektor podatkowy . . . . . Sriedninski
- Komisarz włościański . . . . . Funk (z Będzina)

Do komisji powiatowej będzińskiej dla rozpatrywania nieporozumień przy wyborach w kurji robotniczej powoływani będą inspektorowie fabryczni inżynier okręgowy M. P. Lifland z Sosnowca i inżynier Zak z Dąbrowy Górniczej.

### Na powiat noworadomski

- Sędzia sądu okręgowego Lewitskij
- Sędzia gminy . . . . . Krzętowski
- Sędzia pokoju . . . . . Kowalewski
- Obywatel ziemski . . . . . Adam Michalski
- Inspektor podatkowy . . . . . Szperk (z Częstochowy)
- Komisarz włościański . . . . . de Łazari (z Radomska)

Do powyższych komisji powiatowych należy skierowywać wszelkie zażalenia na nieprawidłowości, popełniane przy zaciąganiu na listy wyborcze.

### Komisja gubernialna w Piotrkowie.

- Prezes sądu okręgowego Bogorodzki (prezes kom. gub.)
- Prezes izby skarbowej Józefowicz
- Prezes zjazdu sędziów pokoju Szustow
- Sędzia piotr. sądu okręgowego Cholewski
- Prezes Tow. Kred. Ziemskiego Płonczyński
- Prezydent miasta Piotrkowa Sobieszcański
- P. o. członka stałego kom. włościańskiej Kriwcow. i w razie rozpatrywania spraw o wyborach w kurji robotniczej inspektor fabryczny Sińickij.

Ilość pełnomocników od robotników fabrycznych w pow. częstochowskim wynosi 15, w pow. będzińskim 77 i w pow. noworadomskim 6.

# List z Zagłębia.

Sz. Redakcyo!

Obecna epoka straszna i obfita w rozmaite wstrząsające zdarzenia, wytworzyła wśród nas, robotników Zagłębia, atmosferę przykrą, duszną i przynębiającą.

Jezeli ludzie uświadomieni i wykształceni, którym powinno być łatwiejsze orientowanie się we wszelkiej sytuacji — wśród tego chaosu wypadków, obietnic-cacaneek, rozczarowań i różnych zawodów — nie są pewni swych myśli i czynów, to cóż dopiero my, od świtu do nocy zamknięci w murach fabrycznych lub hań głęboko pod ziemią, my, którym dotychczas wolno było jedynie pracować na ten suchy, czarny kawałek chleba, cóż my możemy wiedzieć?

Czyż my, choćby nauka i wiedza była dla nas przystępniejszą i nie najeżoną wszelkimi możliwymi i niemożliwymi przeszkodami — mamy możność zajmowania się naukami?

Kiedy i gdzie mogliśmy się nauczyć tego, czego nam brak, co nam jest potrzebne na każdym kroku?

To też obecnie w tych ciężkich, niespokojnych i niepewnych czasach tembardziej trudno nam szukać drogi, tembardziej trudno zdawać sobie sprawę z obecnego położenia, bo nikt z nas samodzielnie tego niepotrafi, rady zaś od nikogo zasięgnąć nie możemy, a kto by ją dał dobrą — nie wiemy!

Cała ludność Zagłębia podzieliła się na rozmaite partje, nastąpił rozłam myśli i zapatrywanie, a z tego wszystkiego wywiązała się jakaś walka na słowa, pełne pięknych lub złudnych frazesów, walka, która przeszła wprost w manję, lecz zamiast uświadamiać — zaciemnia pojęcia. Zamiast nas jednać i łączyć — rodzi rozdźwięki i nienawisć.

Juz, juz traciłmy nadzieję, aby kółkiem w tych czasach zaopiekował się nami, by nas bezstronnie i bez uprzedzeń ubocznych o wszystkim objaśnił i aby nas mądrą radą i dobrą informacją oświecił, lecz wpadł mi do ręki prospekt dziennika częstochowskiego, który zapowiada, że zajmie się sprawami Zagłębia!

Wdzięczni jesteśmy, będziemy bowiem mogli i rady poszukać i myśli rozzerwać i niejedną bół swój wypowiedzieć czy ukoić. Wdzięczni jesteśmy tym, którym los nasz na sercu leży, którzy myślą o nas i z pomocą spieszyć nam radzi.

A właśnie teraz jest pora, aby i dla nas ktoś szczerze popracował. Lud nasz robotniczy ochotnie da ucho mądrej, zdrowej radzie, a że do czytania dziś ma duży pochoch, przeto ciekawie śledzić będzie co o nim i dla niego pisze.

Witamy więc cię, redakcyo, jako jutrzeńkę wschodzącego słońka, które oświecili nasze drogi. My sami dziś nie wiemy, co dla nas dobre a co złe, co jasne a co ciemne, bądźcie więc naszymi przewodnikami, zwłaszcza w tej tak ważnej, epokowej dla kraju naszego chwili.

Dla poruszania naszych spraw — tematu nie zbraknie, a choć praca to będzie wielka i znużna, a może i przykra nie zrazaj się do niej, redaktorze, bo weźmiesz na swe barki obronę interesów słusznych, ważnych i bardzo na dobre będących, a przez to nie tylko nam, lecz całemu przysłużysz się krajowi, bo sprawy ludu robotczego są sprawami całego naszego kraju.

Lud robotczy cierpi, niechaj pismo będzie mu lekarzem!

Ile zaś będzie w naszej mocy, tyle wam dopomagać będziemy, abyśmy z tym organem, który za wyraz opinii naszej, miejscowej uważać pragniemy — liczyli się nie tylko my, robotnicy, ale wszyscy Zagłębia mieszkańcy.

Ujawniajcie nasze braki, nikomu przecież nie przepuszczając nic płazem, sprawiedliwie i uczciwie, a rządzcie się prawdą i sercem. Tym sposobem zakwitnie wśród nas jedność i zgoda, tak dla nas wszystkich potrzebna.

O! bo kiedy jak kiedy, lecz w obecnej chwili tylko na jedności i na zgodzie dużo budować możemy!

Zagłębiak.

## Nowe książki.

nadesłane do Redakcyi.

Nowa Zelandja. Napisał p. Władysław Krakowski, według źródeł angielskich, wydawnictwo Biblioteki społecznej, cena 20 kop.

Jest to książeczka bardzo dostępnie napisana, obejmująca zarys nadzwyczaj ciekawej historii kraju, który posiadł cywilizację na szeroka skalę w ciągu jednego wieku, gdyż jeszcze przed stu laty zamieszkiwały go szczepki ludożerców. Książeczka czyta się

z niezmiernem zajęciem i treść jej daje pojęcie, jaka może być wielka energia ludzka, jeżeli chcą ludzie czegoś dokazać. O Nowej Zelandji zamieszcimy wkrótce obszerniejszy artykuł.

# Wolne żarty.

### NASZA ZGODA.

Między nami zawsze zgoda:  
Jedno, ujmie, drugie doda,  
Jedno twierdzi, drugie przeczy,  
Jedno od, drugie do rzeczy...

Jedno wiele, drugie mało,  
Jedno czarne, drugie białe,  
Jedno czyści, drugie plami,  
Zresztą-zgoda między nami!

### KWESTYA WĘGLOWA.

Pan Chryzantem! Dlaczego pan płacisz tak drogo za węgiel, kiedy ja u p. X. płacę tylko 90 kop. za korzec.

Pan Mateusz: Bo, widzi kochany radca, ja należę do dobrze zorganizowanego towarzystwa opałowego i płacąc owe kilkanastcie kopiejek drożej na karcu, unikam straty kaucji...

# Poradnik praktyczny.

### Utrwalenie obuwia.

W celu uczynienia nieprzemakalnem obuwia, jak i nadania trwałości wszelkim przedmiotom skórzanym, często wystawionym na wilgoć, skutecznem okazuje się użycie oleju rycynowego, który, wsiąkając w pory skóry, czyni ją nieprzemakalną, a zarazem miękką i giętką. Aby skutek ten osiągnąć na obuwiu, należy smarować wierzchnią część obuwia aż do nasycenia ciepłym olejem rycynowym; podszewy zaś najlepiej jest zaraz od nowa smarować również aż do nasycenia olejem lnianym. Tym sposobem obuwie staje się trwałe i wytrzymuje znacznie dłużej niż bez zastosowania tego środka.

# Odpowiedzi Redakcyi.

Pan Z. L. w Częst. Z tego, co otrzymaliśmy, widzimy, że Sz. Pan nie zna wcale programu ani stronnictwa Narodowej Demokracji, ani P. P. S. Słyszał pan że dzwonia, lecz nie jest Panu wiadomo, w którym kościele. O!óż chcąc zabierać głos, należy przedewszystkiem znać dobrze przedmiot, o którym się mówi. Radzić do jakiego stronnictwa najlepiej byłoby należeć. Pana nie możemy, gdyż, naszym zdaniem, każde stronnictwo powinno się składać z ludzi pod każdym względem politycznie uświadomionych. My ze swej strony pragniemy, aby istniało jedno tylko stronnictwo, mianowicie stronnictwo rozumnych Polaków.

Pan B. w Zawierciu. Piśmem partyjnym jest takie, które partja swoim kosztem wydaje. Nasze piśmo jest od nikogo nie zależne, a więc bezstronna, przyszłość zaś swoją gruntujemy na pocztytności, którą zdobywać będziemy dobrą informacją, pozycywnymi artykułami i strzeżeniem tych zasadów, które powinny być celną Polaków.

Pan H. w Sosnowcu. Piśmo, o którego się Pan zapytuje, bawi obecnie w Zakopanem.

Pan R. w Częst. 1) Zależy to od zapatrywania. 2) Można złożyć w papierach procentowych. 3) Najlepiej poradzić adwokata.

### KURSY GIEŁDOWE.


Dnia 23 lutego.	
Ruble w Berlinie za 100 rb.	262 . . . m. 213 f. 79
Na giełdzie warszawskiej:	
Za 100 marek . . . . .	147 rb. — kop.
„ „ „ koron . . . . .	49 rb. 15 kop.
„ „ „ franków . . . . .	38 rb. 33 kop.

### TARGI ZBOŻOWE.

W Częstochowie: pszenica rb. 6 kop. — żyto rb. 5 1/2 kop. 50, jęczmień rb. 3 kop. 75, owies . . . 2 kop. 65, za korzec.	
w Sosnowcu: pszenica rb. — kop. —, żyto rb. — kop. —, jęczmień rb. kop. —, owies rb. — kop. —, za korzec.	
w Warszawie d. 27 lutego (według Gaz. handl.): pszenica od rb. 5 kop. do rb. 5 kop. 75, żyto od rb. 4 kop. 20 do rb. 4 kop. 40, jęczmień od rb. 3 kop. 20 do rb. 3 kop. 40, owies od rb. 3 kop. 20 do rb. 3 kop. 60 za korzec.	
Pasaż: grano 45 za centnar, słoma 31 koniczyzna	



**Zakład Elektrotechniczny i Optyczny J. Komorowski**  
w CZĘSTOCHOWIE, Aleja II № 38.



POLECA: Dzwony elektryczne, telefony, piorunochrony, ostrzegacze od złodziei i ognia, zegary elektryczne, kontrolujące strömy nocnych, zamki elektryczne, maszyny „Spamera”, latarki elektryczne, zapalniczki, artykuły techniczne, misy taśmowe, libelki, wagi chemiczne i inne, barometry, termometry i anemometry, reżeczi, inhalatory, trygatory, Narzędzia chirurgiczne i szpitalne, wszelkie spryce, mikroskopy, stereoskopy, szkła powiększające, naczynia szklane lekarskie i chemiczne. = Okulary, korniki złote i Double, lornetki, pasy rękawic, bindy damskie wszelkiego gatunku.

**WSZELKA REPERACJA** powyższych artykułów, a także aparatów fotograficznych, gramofonów, fotografów, maszynek „Primus”, wyzmaczek i t. p. Po cenzurze maszynie szkieł.

**LEON POSYŁEK**  
**POZŁOTNIK.**

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres pozłotniczy, malarstwa i rzeźbiarski. Oraz właściciel magazynu przyborów kościelnych, jako to: feretronów, baldachimów, ornatów i kap., chorągwi, obrazów i wszelkich przedmiotów platerowanych

w CZĘSTOCHOWIE, ulica Kamieniec № 465.

**Franciszek Jędrzejczyk malarz,**  
w Częstochowie, ulica Kamieniec № 464.

Posiada wybór obrazów do ołtarzy, stacy, Męki Pańskiej w różnych rozmiarach, feretrony FIGURY do grobów, a wszystko to wykonane we własnej pracowni. Ceny przystępne. Nadto są dwa obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej wiernie przekopiiowane z cudownego obrazu 1-zy w sukni perłowej haftowanej, 2-gi w sukni brylantowej złotem przerabanej, prócz tego pliatery, medaliki złote, srebrne i t. p. przedmiotów.

**NAJTAŃSZA Pasza Posilna**  
**„DERBY“**

cia koni, mlecznych krów, trzody i opasów, składająca się TYLKO z samych pożywnych i łatwostrawnych produktów.

**Przez karmienie paszą posilną „DERBY“**

KONIE zyskuje na sile i zewnętrznie szybko się poprawia, włos staje się gładkim i nabiera połysku.

Przy odżywianiu paszą posilną „Derby“ KONIE NIE CHORUJĄ NA KOLIKI.

U KRÓW pasza „Derby“ działa zarówno na obfitość, jako też na wartość tłuszczu i mleka.

U OPASÓW I ŚWIIŃ zauważyć można szybki przyrost wagi i tłuszczu, jak również lepszy gatunek mięsa.

Używając paszy „Derby“, ZYSKUJE SIĘ ZNACZNIE LEPSZY ŚRODEK NAWOZOWY, niż przy karmieniu inną paszą.

„DERBY“ nie kwaśnieją i niepodlegają zepsuciu.

Reprezentant: **H. RUSZKOWSKI** w Częstochowie, ul. Teatralna 16.

**Składy:** w Piotrkowie, Noworadomska, Częstochowie, Zawiercia i Sosnowcu.

**Skład Tytoni**  
**J. Wałkowskiego,**  
ii Aleja № 43, dom sąsiedni, obok Magistratu.

POLECA: Wybor świeżych tytoni i odfiltrowanych cygar i cygaretek pierwszorzędných fabryk, oraz znane ze swej dobroci i czystości „gilzy higieniczne“ własnej fabryki wyrabiane na maszynach bez pomocy rąk, wyłącznie z prawdziwych bibulek francuskich „Abadie“ i „Les dernieres Cartouches“.

Blizsze objaśnienia w każdym pudełku.

**Mleczarnia „HELENA“**  
w Częstochowie, Aleja I, № 14.

POLECA: Mleko słodkie niezberane, nie-żo zasadek, masłankę, smietankę, kwaśne mleko, sery, Pieczywo, Masło, wazje, Miod, powidła, ogórki kiszane, wazby, konserwy, jagła, Mleko na porceje.

**Zakład Słusarsko-Mechaniczny**  
w Częstochowie, ul. Teatralna 19.

Wykonuje roboty mechaniczne, sprawy elektryczne i systemy, także smykalnic, zegarmistrzowskie, naprawy maszyn parowych i maszyn do wyrobów celulozowych.

**Józefa Wipulawskiego**  
w Częstochowie, (Wzrost Kol.) Aleksandrowska 28.

Do SAMOWARÓW!  
**Węgiel drzewny,**  
POLECA specjalnie wypalony w Dom. Ostrowy,  
**Edward K. DIETRICH**  
Aleja II № 18 w Częstochowie.  
CENY NIZKIE.

**Stolarnia Józefa Leithopa**  
w CZĘSTOCHOWIE, Teatralna 19.

POLECA: wszelkie roboty w zakresie stolarstwa wchodzące, jako to: meble stylowe, roboty budowlane, fabryczne, kościółów. Robota akuratorska. Ceny umiarkowane.

**Róże szczepione**  
w 100 najładniejszych odmianach po 20 kop.

**Drzewka Owocowe**  
w koronach bardzo ładne po 35 i 45 kop. sztuka, sprzedaje katalogi wysyła

**OGRÓD POMOLOGICZNY**  
D-RA KAROLA ZAWADY  
w Częstochowie.

**INSTYTUT**  
Leczniczo-Gimnastyczny Masażu  
i Szkoła Fechtanku

**St. KIFFERA**  
w Częstochowie, Al. II № 30.

**Zakład Słusarsko-Mechaniczny**  
Stanisława BONEKA  
CZĘSTOCHOWA, ul. Warszawska 32

Przyjmuje wszelkie naprawy wchodzące w zakres mechaniczny, jako to: maszyny drukarskie, rolnicze, powozowe, itp. Wymienia opony, sprząta i kompletuje, traktorów do siewstwa i wykończenia robót i techników, forte do odlewania z metala i szkła itp.

**Skład drzewa E. Klawe**  
w CZĘSTOCHOWIE.

**DRZEWA OWOCOWE**  
ODRODNIOWE „Halińców“

**Władysława Zawady**  
w Częstochowie ul. Szkoła № 21.  
Poleca 25,000 sztuk.

Drzewka w wyborowych odmianach z koronami b. pięknymi, w 2 roku już owocują, sztuka 30-50 kop.

Szkiełko szkiepione w 100 odmianach 15-20 kop. sztuka.

Trzaski 15 najlepszych odmian b. silnie przesadzane 100 szt. rb. 150, 1000 sztuk rb. 12.

Sprząta, flance, nasiona i t. p.

**Drzewka owocowe** w czasie wystaw róż w Halińcu wzbudzają swym wzrostem podziw zdających.

Upraszam o zwiedzanie mego szkółki drzew róż. Ekspozycje nagrodzone w Warszawie, Petersburgu etc.

Firma egzystuje od roku 1880.  
Katalogi bezpłatnie.

**Akuszerka** S. Wasilewsko, cieszająca się zaufaniem Szan. Pacj., przyjmuje zamówienia w miejscu i na wyjazd. Krakowska 21.

**Młoda osoba** poszukuje miejsca pracy i mieszkania. Gwarantuje zepewnikona. Oferty proszę składać: ulica Teatralna 34 m. 4.

**Maszynę** do szycia SINGERA, bardzo mało używaną sprzedam tanio. ul. św. Barbary 14

**Nauczycielka** wyszej gry fortepianowej u siebie i na mesce. Wiadomość ul. Teatralna 34 m. 4.

**Kaucyonowany Kanter** rekomendacji służby i pracy  
**Ignac. Sobczaka**  
dawniej Plenkiewicza.  
w Częstochowie, ul. Bp. Marji II Aleja II № 21.

Dotarcza wszelkiego rodzaju robotników do robót rolnych, fabryk i zakładów przemysłowych, jako też Oficyantów, czeladzi, służbę dworską i mejską, pośredniczy w tego rodzaju interesach.

**L. WILCZYŃSKI** Częstochowa,  
Aleja II № 18.  
POLECA:  
**Gygara, Papierosy**  
**Tytonie**  
i GILZY do papierosów.

Na Sezon Wiosenny!  
POLECA WIELKI WYBÓR sliacowych i słomkowych  
KAPELUSZY mezzkich i CZAPEK, fabryk krajowych i zagranicznych po cenach niskich.

**A. EPSTEIN.**  
w Częstochowie, Aleja II № 20

**ZAKŁAD**  
**ARTYSTYCZNO-RZEZBIARSKI**  
i KAMIENIARSKI  
**Ferdynanda Staszewskiego**  
w Częstochowie, ul. Kamienia 19.

Nagrobki od najkromniejszego do największego.

**K. Chachulski**  
w Częstochowie, ul. Kamieniec 19.

Skład obrazów, platerów, chorągwi, ornatów, medalików, książek do nabożeństwa, kopje cudownego obrazu Najświętszej Marii Panny, wykonane we własnej Pracowni. Przyjmuje wszelkie zamów. listownie i osobnie.

**Drobne ogłoszenia:**

**Skład drzewa E. Klawe**  
w CZĘSTOCHOWIE.

**Drobne ogłoszenia:**

**Akuszerka** S. Wasilewsko, cieszająca się zaufaniem Szan. Pacj., przyjmuje zamówienia w miejscu i na wyjazd. Krakowska 21.

**Młoda osoba** poszukuje miejsca pracy i mieszkania. Gwarantuje zepewnikona. Oferty proszę składać: ulica Teatralna 34 m. 4.

**Maszynę** do szycia SINGERA, bardzo mało używaną sprzedam tanio. ul. św. Barbary 14

**Nauczycielka** wyszej gry fortepianowej u siebie i na mesce. Wiadomość ul. Teatralna 34 m. 4.

**Zakład studzien** i urządzeń pomp, Bronisław Morawski, w Częstochowie, ul. Zielona. Wykonuje i przyjmuje wszelkie roboty w zakresie swego fachu wchodzące.

**Zakład introligatorski,**  
Leopolda Pawalkiewicza. Specjalność: książki do nabożeństwa, ul. św. Barbary dom T. Błaszczaka.

Wszystkie ogłoszenia...  
początek...  
w Warszawie: Buro ogłoszeń Ungra.

# CZĘSTOCHOWSKIE

Polityczny, Społeczny, Ekonomiczny i Literacki,  
poświęcony sprawom miejscowym i Zagłębia  
Dąbrowskiego.

ro) 2 Marca 1906 roku.

## owskie Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowe

redniczy w dostarczaniu wszelkich towarów  
nim członkom i zbywaniu ich produkeyi.



### Kalendarzyk.

D. 1 marca.

Imiona chrześcijańskie: dziś św. Heleny C. i Jutro  
sw. Kunegundy.  
Imiona słotiańskie: dziś Sławomila jutro Pakosła-  
wa.

Wschód słońca g. 6 m. 49, zachód g. 5 m. 36.  
Daty historyczne: 1323. Zgon: Władysława Łokietka.

Teatr. W Częstochowie: sobota i raz „Obrona Czę-  
stochowy”.  
W Sosnowcu: sobota „Obrona Częstochowy”

## NOWINY.

### CZĘSTOCHOWA.

O sprzedaży donacji. Czytamy w „Ga-  
zecie sądowej”. Właściciel majątku do-  
nacyjnego Mykanów, w powiecie czę-  
stochowskim, oficer gwardyi Aleksander  
Pawłow wystąpił z prośbą o pozwolenie  
mu na sprzedaż donacji bez ogranicze-  
nia ze względu na to, że majątek ten znaj-  
duje się wśród obcej i wrogiej dla oby-  
watela-rosyjanina ludności obywatel-  
skiej i obywatelstwa polskiego, wśród której w  
ostatnich czasach pobyt stał się niebez-  
piecznym, zarówno dla całości majątku,  
jak i dla życia jego matki w majątku

zamieszkałej, jako rosyjanki, w skutek  
podburzenia włóścian. Dobra Mykanów  
darowane w 1838 r. pułkownikowi Pa-  
włowi, obejmują obszar 1972 morgów.  
Rezultat staran petenta dotąd nie jest  
wiadomy.

Teatr lwowski oddano w dzierżawę  
znanemu przedsiębiorcy artystycznemu  
p. Ludwikowi Hellerowi, który niegdyś  
mieszkał w Częstochowie jako nauczy-  
ciel języka niemieckiego. P. Heller był  
już dyrektorem teatru lwowskiego, prze-  
bystował go przecież po upływie terminu  
p. Pawlikowski. Obecnie pan P. o dzier-  
żawę teatru lwowskiego już się nie ubie-  
gał, a p. Hellerowi oddano dzierżawę pod  
następującymi warunkami: czynszu 2,400  
kor.; na uzupełnienie inwentarza 25,000  
kor.; 16,500 kor. jako zwrot asekuracji i  
za użycie obecnego inwentarza; kaucyi  
50,000 kor.

Panorama. Gmach panoramy obecnie  
jest zamknięty, a otwarcie go na nowo  
projektowane jest w drugiej połowie b.  
m. Ma też w tym czasie nastąpić zmiana  
obrazu.

Pierwszy numer naszego pisma rozszedł  
się w kilkunastu tysiącach egzemplarzy,  
a najwięcej zapotrzebowana administra-  
cja nasza otrzymała z Zagłębia dąbrow-  
skiego, skąd też napływa bardzo licznie  
prenumerata.

Splaszni. W poniedziałek na czwartek zło-  
dziej usiłował okraść sklep „decepcyjny” p. Kry-

zjada w przepięknym pantofelku z praw-  
dziwego oksydowanego srebra czynno  
szlachetnego metalu, osypanym mnóstwem  
tężowo świejących się kamieni.

Można więc powiedzieć, że zegarek  
miał się u mnie idealnie pod każdym  
względem.

To, że musiał bezustannie noc i  
dzień chodzić, to — nie moja wina, lecz  
skutek jego własnej głupoty i niezaradności  
wszak w nocy, gdy spałem, mógł i on  
spać rozkosznie, byleby wtedy, kiedy  
ja się budził, pokazywał właściwą godzi-  
nę z minutami.

Ze obchodziłem się z nim po ludzku,  
dowodem niech służy fakt następujący.  
Ilećkolwiek brałem go pieszczołtliwie do ręki  
delikatniej, niż takie chłopstwo zasłu-  
giwało, a on nie oceniając łaski, wysuwał  
mi się z pod palców i padał na podłogę,  
szkiełko tłucząc, — ja go zawsze podno-  
siłem z upadku własnoręcznie, nie żalu-  
jąc krzyża, narażając się nawet na para-  
liz, który w mojej rodzinie zdaje się być  
dziedzicznym.

Nie dość wszakże nate. Złota ka-  
złąwszy ale tylko tak w przeszłości, —  
jeszcze mu sprawiał nowe szkiełko,  
co raz to grubsze, za moje własne, krwa-  
wo zarobione pieniądze!

Zakład Artystyczno-Fotograficzny  
Edw. K. Dietrycha  
w Częstochowie Al. 11 i 12, gdzie cukiernia Baszka.  
Pogoda nie robi różnicy w zdjęciu.

Hotel Krakowski  
ul. Kamieniec 17,  
przy klasztorze Jasno-Górskim.

## STRAJKOMANIA

Humoreska

—?

Zaradliwy laszcznik, zwany w socjal-  
istycznych-pato-logii pod nazwą „strajko-  
manij”, czyli wybujałej, nieokielzanej i  
nieobchodzonej żądzy strajkowania  
z powodu, bez potrzeby, bez celu, bez  
siły i bez granic. — udzielił się wresz-  
cie organizmom takim nawet istot, które  
dotąd wszelkich pozorów a nawet pew-  
ników — pozbawione są z natury jakie-  
kolwiek samostojnego ducha życiowego  
czyli duchowego.

Trudno w to uwierzyć, ale fakt, ży-  
wym wyrwany z praktyki, z doświadcze-  
nia z życia, — fakt, który ja sam prze-  
żyłem (dedwo-ledwo przylem!), fakt,  
który wam opowiem prawdziwie i  
szczerze, — rozsięje wszelkie wasze  
świat najpodstawniejsze wątpliwości, tak  
jak błyskawica rozsiewa mroki, a huran-  
y — piaski pustyne...

Otoż, nie chwając się, posiadam na

prawach wyłącznej i niepodzielnej wła-  
sności. — od lat dwadzieści zegarek kie-  
szonkowy.

Przez cały ten szereg lat cebulka  
moja funkcjonowała ściśle-prawidłowo,  
chodziła dzień i noc, piątek i świętek, ani  
za wolno, ani zaprzęko — nigdy się nie  
forsując, bo też i ja, z gruntu człek pocz-  
ciwy i nie chciwy, nigdy od mego zega-  
rka nie żądałem zbyt szybkiej działal-  
ności.

Sprawiedliwość — oto moja niewzru-  
szona zasada, a 60 minut na godzinę —  
oto moja skromna, ale stała norma prze-  
ciętna.

Zegarek chętnie do tego się stosow-  
wał, a za to ja nakręcałem go regularnie  
co wieczór i co rano.

Nie dość jednak tego. Ojcowską pie-  
czołowitosc o wygody i dobro mojego  
zegarka posunąłem znacznie dalej.

Otóż w dniu nosiłem go w kieszonce  
od kamizelki pikowej lub pluszowej, ale  
zawsze z przedniego materiału, w kieszon-  
ce tuż pod samem własnem jedynem mo-  
jem sercem, aczkolwiek mam dziedziczną  
wadę serca i te bezustanne, zupełnie nie-  
potrzebne „tykanie” zegarka z łatwością  
mogło mi zaszkodzić.

Na noc zaś lokowałem tego darmo-